Nr 11. We Lwowie, Sobota dnia 14. Stycznia 1882. Rok XV.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiednin, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 13. stycznia.

Niebawem wejdzie w życie ***Macierz polska***, instytucja. powołana wolą fundatora do wydawnictwa dzieł ludowych. Z tego powodu nastręczają nam się niektóre uwagi, które stosujemy także do towarzystwa, w tym samym celu świeżo zawiązanego.

Agitacje rosyjskie w Galicji zaczynają przybierać takie rozmiary, że już chyba tylko ci ich nie widzą, co patrzą z zamkniętemi oczyma. Owoż społeczeństwo w Galicji powinno się ocknąć z tej apatji, z jaką przypatrywało się dotychczas robotom przyjaciół Rosji i wziąć się raźno do dzieła, działając nietylko dodatnio, ale nadto paraliżując na każdym kroku działania prowodyrów moskalofilskich.

Natworzyliśmy mnóstwo szkół ruskich, posuwając zasadę równouprawnienia obydwu narodowości bratnich do ostatecznych granic możebności, ale nie postaraliśmy się dotychczas, aby włościanin, nauczywszy się czytać miał pokarm zdrowy w książkach, pisanych w tym języku, w jakim się wykształcił. Przeciwnie przyjaciele Moskwy skorzystali już w wysokim stopniu z zaszczepionej pomiędzy ludem ruskim oświaty i karmią go pismami, książkami i broszurami, ułożonemi zręcznie dla wpojenia w czytających zasad, przeciwnych dotychczasowej tradycji i gr. kat. religji, popierając tę agitację żywem słowem, głoszonem przez płatnych ajentów.

Takiemu stanowi rzeczy potrzeba jak najrychlej koniec położyć, ale najpierw należałoby rozstać się z przekonaniem, że rząd za nas pracować i myśleć powinien. Widzimy, dokąd nas zaprowadziła ta mrzonka. Dopuściliśmy do takiego stanu rzeczy, że w niektórych okolicach szlachta zmuszoną jest pozbywać majątki, nie mogąc się ostać wśród otaczających ją wrogich żywiołów, zbuntowanych przez księży, diaków i nauczycieli ludowych.

Jeżeli więc mamy ratować kraj od propagandy rosyjskiej, to przedewszystkiem powinniśmy się wziąć jak najrychlej do wydawnictwa ruskich dzieł ludowych, pisanych czcionkami łacińskiemi i usuwać z chat włościańskich pisma moskalofilskie, nadto czuwać nad tem, aby nauka języka polskiego nie była w szkołach ludowych zaniedbywaną. Są ludzie, którzy zawołają: Bójcie się Boga! Będą na nas krzyczeć!... Na to odpowiadamy: Wolą oni krzyczeć, aniżeli my byśmy mieli płakać!...

Dalej uważamy za konieczne wesprzeć wychodzące w Kołomyi czasopismo *Switło* i rozpowszechniać je pomiędzy ludem; prócz tego założyć drugie takie czasopismo we Lwowie i stworzyć w całym kraju organy do rozpowszechniania książek i pism ludowych, tak polskich, jak i ruskich, czcionkami łacińskiemi drukowanych.

Na tem polegałaby działalność dodatnia. Z drugiej zaś strony konieczną jest rzeczą, aby obywatelstwo patrjotyczne nie spuszczało z oka ajentów, zaszczepiających pomiędzy włościanami sympatje dla Rosji i każdy ich krok podawało do wiadomości publicznej, nie tyle dla przestrogi rządu, który jej nie żąda, ale więcej dla wiadomości społeczeństwa polskiego i dobrze myślących Rusinów, w celu obmyślenia środków zaradczych.

W końcu podnosimy myśl zakładania po miastach stowarzyszeń szkolnych, których celem byłoby wspieranie przy zakładaniu szkółek tych gmin, które się oświadczą za zaprowadzeniem nauki w języku polskim.

Pod tym względem powinniśmy brać przykład z Niemców, którzy niemal w każdej mieścinie posiadają takie towarzystwo i wspierają do tego stopnia, że niemal każdy obywatel, umiejący czytać i pisać, jest tegoż członkiem. Nie należenie do towarzystwa, uważanem jest jako odstępstwo narodowe.

Poddając te myśli pod rozwagę obywatelstwa patrjotycznego, wyrażamy niepłonną nadzieję, że kraj ocknie się przecież raz już z dotychczasowej apatji i nie będzie się odtąd spuszczać ze wszystkiem na rząd i jego organy.

Rozkład podatków na potrzeby krajowe.

Czytelnikom, bliżej zajmującym się sprawami krajowemi, wiadomo, że w tegorocznej uchwale finansowej Sejm zgodnie z życzeniem rządu przyjął nową podstawę dla wymiaru podatków krajowych. Nową podstawę stanowi ogólna suma opłacanych podatków, bez potrącenia dodatków. Stało się to z tego powodu, że w zreformowanym podatku gruntowym mieści się już dawny dodatek, więc gdyby dotychczasowy system był dalej zastosowany, właściciele gruntów byliby pokrzywdzeni. Płaciliby bowiem dodatek od ogólnej należytości podatkowej, gdy tymczasem innym kategorjom wymierzonoby dodatek tylko od podatku samego. W myśl tej zmiany stanowi uchwała sejmowa z 24. października 1881, że na potrzeby krajowe pobierać się będzie 27 ct. od 1 złr. Obliczono bowiem w komisji budżetowej na podstawie dat autentycznych, dostarczonych przez komisarza rządowego, że ogólna należytość podatkowa w Galicji wynosi 10,324.881 złr., że zatem jeden cent dodatku przyniesie skarbowi krajowemu 103.248 złr. 81 ct. Komisja budżetowa skonstatowała, że ten nowy sposób wymiaru dodatków krajowych wypadnie na korzyść opłacających podatek gruntowy, że zatem powetuje im bodaj częściowo nadwyżkę ciężaru przez państwo nałożonego, w skutek dokonanej regulacji podatku gruntowego.

Owóż lwowski korespondent *Czasu* donosi dziś: Nowa podstawa wymiaru dodatków krajowych faktycznie weszła w życie dopiero w tym roku, ale już i uchwała finansowa na r. 1881 zaprowadziła ją pod warunkiem, który ziścił się prawnie. Stanowi bowiem ta uchwała, co następuje: Gdyby w ciągu r. 1881 wysokość podatku gruntowego była zmieniona, winien Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem zmienić także stopę procentową do podatku gruntowego tak, aby podatek gruntowy wraz z dodatkiem $^1/_3$ rozłożony został na zmienioną kwotę podatku gruntowego. Zmiana przewidywana przez Sejm zaszła prawnie, ale nie faktycznie, bo władze skarbowe pobierały w roku 1881 podatek gruntowy według dawnej stopy. Wyrównanie nastąpić musi i wypadnie ono na korzyść własności gruntowej. Jestto czynność rachunkowa tylko, bo nie chodzi o zmianę wysokości ciężaru, lecz o rozłożenie takowego w sposób na ogólną należytość podatkową. Jeżeli suma ogólnej należytości podatkowej podana w tym roku komisji sejmowej przez komisarza rządowego odnosi się do roku 1881-go, to rzecz tak by się przedstawiała, iż zamiast uchwalonych w roku 1881 dodatków krajowych w wysokości 37 cnt. od przyjętej za podstawę sumy podatków bez dodatków nadzwyczajnych 6,943.000 złr., urzędy podatkowe powinny były pobrać dodatek krajowy w wysokości 25 cnt., od ogólnej należytości podatkowej 10,324.881 złr. Ostatnia repartycja przyniosłaby funduszowi krajowemu 2,575.220 złr. tj. o 6.220 złr. więcej niż pierwsza. Nie wiem, kiedy nastąpi to sprostowanie repartycji dodatków krajowych w powyższym kierunku, bo władze skarbowe do niedawna nie miały jeszcze materjału przygotowanego. Jak słyszę, osobna komisja złożona z delegatów rządu i Wydziału krajowego zajmie się ułożeniem szczegółów. W każdym razie właścicielom ziemskim i w ogóle posiadłości gruntowej należeć się będzie za r. 1881 pewien zwrot z kasy rządowej, a różnicę pokryją inne kategorje opodatkowanych.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 10. stycznia. Wypadki warszawskie wywołały gorącą dyskusję w kwestji żydowskiej. Wszystkie dzienniki zajmują się nią, zgadzając się na jedno, że stosunek dotychczasowy żydów do kraju powinien się zmienić. *Wiek* poświęcił już kilka artykułów wstępnych tej sprawie, i doszedł do następujących konkluzyj:

Środki, którychby w kwestji żydowskiej użyć należało, według nas, przedstawiają się w następujący sposób:

1) Zniesienie kahałów.

Że to jest źródło wszystkich tajemniczych organizacyj żydowskich, to rzecz dowiedziona stokrotnie. Wiemy wszyscy co to są hajzówki i herym, za które kahał pobiera podatki, przypuszczamy, że na cele nawet religijne. W takim razie, niech wyznawcy Mojżesza opłacają pewne składki na utrzymanie synagog, rabinów, cmentarza i obsługi, proporcjonalnie do swoich dochodów, ale niech na ten cel nie przynoszą części nieuczciwych zysków, osiągniętych w formie najzupełniejszej zmowy. Mieliśmy już przed laty nie jeden głośny proces, w którym całe setki żydów karano kryminalnie za to, co kodeks karny uznawał za zmowę przeciwko interesom osób trzecich, lub ogólnym. Pomimo to, z inicjatywy kahałów, żydzi ciągle w ten sam sposób prawo obchodzą. Zapobieży temu tylko zniesienie kahałów, które są głównem źródłem nadużyć, tem niebezpieczniejszych, że do wyśledzenia, a zatem i do ukarania prawie niemożliwych.

2) Udzielanie nominacyj na rabinów przez gminę żydowską w Warszawie, ludziom do tego przez nią wykwalifikowanym, z zabronieniem zarazem wszystkim innym pełnienia tych obowiązków, bodajby w najdrobniejszej osadzie, wsi lub miasteczku. Każdy czyniący, po za upoważnionymi jakiekolwiek praktyki religijne, powinien być pociągany do odpowiedzialności kryminalnej. Wyznawcy Mojżesza powinni być podzieleni na gminy religijne, w rodzaju parafij, a wszelkie zjazdy do innych jak właściwa synagoga gminy, surowo powinny być kontrolowane.

3) Wszystkie księgi święte żydowskie powinny być wydane w jednej zaaprobowanej Vulgacie, po przejrzeniu ich i zaaprobowaniu przez gminę warszawską, przyczem dokonany być powinien i wydany dokładny przekład takowych, aby uspokoić ogół mieszkańców, i raz na zawsze upewnić, że te księgi nie zawierają nic przeciwnego ogólnym interesom ludności.

Szerzenie wszelkich innych ksiąg hebrajskich, czy też w żargonie pisanych, surowo wzbronionem być winno.

4) Rabin tylko będzie mieć prawo udzielania ślubów, za których wydanie przedwczesne będzie odpowiedzialnym na zasadach kodeksu. Wszelkie inne śluby, przy ceremoniach religijnych dokonane, będą karane kryminalnie, jako pożycie bezślubne małoletnich, a ci wraz z rodzicami podlegną karze kryminalnej, za bezślubne pożycie postanowionej. Rodzice, na zasadach ogólnych kodeksu kar, podlegną karze tem surowszej, im małoletni przez nich skojarzeni w małżeństwo, będą młodsi.

5) Każdy mianujący się kupcem czy faktorem, opłacić powinien odpowiedni konsens i patent, a niewykazujący środków utrzymania, ani sposobu zajęcia, oddani będą pod surowy dozór policyjny.

6) Wszelkie szkoły separatystyczne żydowskie i wszelkie wogóle instytucje, nie noszące charakteru czysto religijnego, powinny być zniesione, a tylko nauka religji powinna być wykładana przez rabina na żądanie rodziców, we wszystkich szkołach, od elementarnych poczynając.

7) Jedyne prawo ograniczające żydów co do szynkowania po wsiach, powinno być w swej mocy utrzymane, a nawet obostrzone, w ten sposób, że żydowi w szynku na wsi, niewolno być nietylko dzierżawcą, ale nawet pełnomocnikiem i posługaczem, gdyż są to właśnie tytuły, pod któremi oni obecnie przepisy obowiązujące obchodzą. Surowy nadzór władz administracyjnych powinien być w tym kierunku rozwinięty. Nadto, tak dla bezpieczeństwa publicznego, jak i poszanowania religji panującej, od soboty wieczorem do poniedziałku rano, wszystkie szynki i karczmy powinny być zamknięte, bez względu na to, czy je utrzymują żydzi czy chrześcianie.

Oto według nas, środki, które wprowadzone w życie, wydać mogą najpomyślniejsze rezultaty. Wszystkie one są najzupełniej zgodne z prawem, niczem swobody żydów, jako obywateli kraju nie tamują, nie ograniczają ich praw, a znoszą tylko to, co pod pozorem religji szkodzi krajowi całemu.

O kwestjach krajowych i ekonomicznych, związanych z możliwą reformą, oraz o warunkach życia ludności robotniczej miejskiej chrześcian, pomówimy obszerniej wkrótce.

Na zasadzie postanowienia byłego komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem co do nadania ziemi włościanom zupełnie jej nie posiadającym, osoby, które otrzymały grunta przydatne do uprawy, wolne są od płacenia podatków gruntowych w ciągu pierwszych lat trzech, ci zaś, którzy otrzymali grunta niewykarczowane, mogą korzystać z ulgi powyższej w ciągu lat sześciu. Obecnie, jak donoszą *Nowosti*, wzmiankowana ulga ma być dana w ogóle szczupło uposażonym ziemią włościanom, mieszkającym na gruntach rządowych, a utrzymującym dodatkowo działy na nowych obszarach.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Berlin 12. stycznia. W rozprawach nad wnioskiem Windhorsta przemawiał Virchow za przyjęciem go. Protestuje on przeciw temu, że całe odium walki kulturalnej stara się rząd zwalić na stronnictwo liberalne, aby je oddalić od siebie. Mowca pragnąłby owszem, aby się stało więcej niż żąda wniosek Windhorsta. Zdaniem jego całe ustawodawstwo majowe, powinnoby uledz częściowej rewizji, a to w taki sposób, aby wytworzyć stosunki stałe, które już żadnej dalszej zmianie ulegać nie będą. Takich potrzebuje kraj; ks. Bismark inauguruje co rok nową politykę i wciąga cesarza w wir tych zmian ruchliwych. Takiego przerzucania się z jednego kierunku w drugi nie można wcale nazwać polityką. To są kaprysy, którym trzeba koniec położyć. Dziś dąży ks. Bismark do innego celu niż dawniej, a za każdym razem pokrywa się powagą cesarza. To obudzić w końcu może tylko niebezpieczne mniemanie, że się cesarz z przyjemnością celów jego identyfikuje.

Dotychczas nie sprawdziło się jeszcze półurzędowe zapowiedzenie, podług którego ks. Bismark miał przedłożyć w parlamencie reskrypt cesarski. Wogóle podobne przedłożenie jest wątpliwem, ponieważ wywołałoby ono burzliwe rozprawy. Wszystkie pogłoski o powstaniu reskryptu są nieuzasadnione. Pochop do napisania reskryptu dał Puttkamer, który go też miał zredagować.

Washington 7. stycznia. Proces Guiteau ciągnie się dalej. Mowę oskarżającą wypowiedział Mr. Davidge, przyczem sąd przysięgłych, pomimo częstych przerywań ze strony Guiteau, słuchał z największą uwagą. Gdy prokurator przytoczył resume z jednego z ostatnich procesów, zawołał Guiteau: „Sąd wydał wówczas werdykt przeciwny temu resume.“ Odezwanie się to uznano za najlepszy dowód, iż Guiteau bynajmniej nie jest obłąkanym. Jeden z lekarzy ofiarował obrońcy Guiteau za jego zwłoki 1000 dolarów. Gdy się o tem Guiteau dowiedział, rzekł: czekaj, dadzą więcej.

Petersburg 11. stycznia. *Wiener Allg. Ztg.* zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby w Paryżu, gdzie zimę przebywa w. ks. Konstanty, najstarszy stryj carski, obiega list tegoż do jenerała Gołowina, dawniejszego jego mentora. W liście tym książę żegnając jenerała, powiada, że już chyba nie wróci do Rosji, że Francja jest jego drugą ojczyzną, że zerwał z Rosją, że wyrzekł się majątku i że tylko zapewnił dla siebie 80.000 rubli srebrem rocznej renty. Dalej książę powiada, że położenie jego względem bratanka-cesarza jest nie do wytrzymania, lecz jednocześnie wyznaje, że sam temu w pewnej części zawinił, przez swą lekkomyślność i błędy. Wspomina też książę o położeniu braci swoich, księcia Mikołaja i księcia Michała, konstatując, że chociaż pierwszy piastuje dotąd ważne dygnitarstwa, to jednak znaczenie jego u dworu równa się zeru, co zaś do drugiego, to ten zachował dotąd pewny wpływ na Aleksandra III. Następnie mówi książę, czem sobie zaszkodził w opinji brata cesarza, potem bratanka a nareszcie w opinji wszystkich; zaszkodził sobie tem, że po namiestnictwie swem w Warszawie, które się mu nie udało, istotnie nieco kokietował ze stronnictwem radykalnem — z którem wszakże zerwał w krótkim czasie — i że będąc prezesem komisji, zajmującej się prawem zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia włościan, zanadto gorąco występował po stronie tych ostatnich. Przyznaje również książę, że popełnił wiele błędów, zarządzając marynarką wojenną, a w końcu zaprzecza jak najgoręcej, ażeby kiedykolwiek starał się wejść w stosunki z nihilistami. I cesarz i familja doskonale wiedzieli, że są to tylko bajki, przez nieprzyjaciół księcia rozpuszczane, jakoby trzymał za jedno z rewolucjonistami.

Taki ma być list księcia według wspomnianej gazety wiedeńskiej: Dość mieć szczyptę zastanowienia, ażeby pojąć, że cały ten list jest sfabrykowany. Podobny on jest do owego niedorzecznego kłamstwa, puszczonego przed paru laty przez wiedeński *Tagblatt*, że car teraźniejszy na czele całej rodziny carskiej składając powinszowania noworoczne Aleksandrowi II, wszedł do niego z dobytą szpadą i żądał nadania konstytucji, w skutek czego Aleksander II. syna osadził w więzieniu Szliselburskim. Książę Konstanty nie warjat przecież, ażeby jak błazen spowiadał się publicznie, bez żadnej potrzeby, przed zgrzybiałym starcem (i to jeszcze pytanie czy żyje generał

WALKA O WOLNOŚĆ.

Nowela z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

W tym samym czasie, z taką samą zazdrością, jak brat jej, patrzyła również i Margot na żywą rozmowę Heloizy z Esterelem, bo młody Francuz uczynił na niej od pierwszej chwili głębokie wrażenie. Gniewało ją to, że w tańcu, w którym ona była z nim vis-à vis, ani razu nie zwrócił na nią oczu, tak dalece, że daremnemi były wszelkie zalotne wejrzenia, które mu ciągle posełała. Nieumiejąca nad sobą panować, ulegająca zawsze pierwszemu uczuciu Margot, zwróciła się po ukończonym tańcu wprost do Heloizy.

— Ty znałaś już pana d'Estérel we Francji? — zapytała nagle, a gdy Heloiza odpowiedziała skinieniem głowy, ciągnęła dalej tonem na poły żartobliwym, a na poły strofującym: — Mimo to jednak nie powinnaś z nim rozmawiać tak serdecznie, bo obudzisz zazdrość Armanda.

— Twego brata? Cóż jego obchodzić może to, co ja robię?

— No, no, tylko nie udawaj zadziwienia, przecież ja znam najlepiej stosunek twój z Armandem. Uważałaś że miłość jego ku tobie nie była dość gorącą i chcesz go rozpalić zazdrością, kokietując z innymi. Czyń co chcesz, ale nie bierz za cel twój pana d'Estérel, bo wtedy ja się stanę zazdrosną.

— Ty, Margot? Wszakże dziś widzisz go po raz pierwszy.

Margot objęła wiotką kibić Heloizy, a nachylając się do jej ucha, rzekła śmiejąc się:

— Czyż trzeba koniecznie lat sto znać kogoś, aby go pokochać? Wierzaj mi, że na to wystarczy jedna chwila!

— Więc ty kochasz Gastona d'Estérel? — zapytała Heloiza, usuwając się z objęć.

— A jeżeli ci powiem tak jest, Heloizo, czy wtedy ustąpisz mi z drogi? Walczymy nierówną bronią, bo tyś bogatą dziedziczką plantacyj Lalande...

Dziedziczką Lalande! Jakże często te słowa fałszywym tonem dźwięczały w jej uchu, odbierając tylekrotnie całą ufność w bezinteresowność każdego mężczyzny, który się do niej zbliżał. Ale teraz rzecz się miała inaczej. Wszakże ten sam Gaston wyrzekł się Ludwiki de Pierrefond, jednej z najbogatszych dziedziczek w Poitoux i to zrzekł się dla niej! Dla niej. Czuła to z jego oczu, chociaż on jej tego nie powiedział dotychczas. Przybiegł za nią przez morza, opuścił ojczyznę, rodzinę, przyjaciół. Czyż można wątpić i tu jeszcze w prawdę miłości, która zdolna była do takich ofiar? Nie, ona nie wątpiła, a uczucie niewymownej rozkoszy napełniło jej serce, bo i ona niemniej kochała Gastona i dotąd nie mogła wyrwać z piersi jego obrazu, mimo to, że ten człowiek w jej przekonaniu oddawna był mężem towarzyszki jej lat dziecinnych...

Chata starej Urrary leżała na szczycie góry, która stanowiła granicę między plantacjami Maulmain i Lalande. Dwie duże palmy stojące przed drzwiami ocieniały wejście do chaty i odpierały promienie słoneczne od wnętrza, w którem, pomimo gorąca, płonął ogień na kominie. Przed ogniskiem stała Urrara i rzucała rozmaite ziarna w żar, szeptając rozmaite zaklęcia, poczem odstąpiła w tył i okiem rozwartem szeroko śledziła niebieskie kłęby dymu, unoszące się nad płomieniem. Obok niej na rogoży siedział skulony murzyn, którego twarz, niesłychanie brzydka, wyrażała srogość nieubłaganą, ale także niemniej zdradzała wielką siłę inteligencji. Murzyn z ciekawością patrzył to na stojące obok naczynie z wodą, w którem skorupy z jaj kręciły się w koło, to na pierścienie niebieskiego dymu, unoszącego się z kominka.

— Tak jest — rzekła wreszcie Urrara po długiem milczeniu — te kłęby dymu tak jak owe skorupy z jaj układają się w koronę. Będziesz kiedyś panem tej wyspy, Dessalines, ale przed tobą będzie kto inny nosić koronę, a będzie to kosztować krwi, krwi dużo... całe strumienie krwi... zanim będziesz ją mógł na swoje włożyć czoło... *)

— Tak, jeden tam stoi pomiędzy mną a koroną — mruczał Dessalines — ale on musi umrzeć!

— Zamorduj go — syknęła Urrara — zdepcz tej białej gadzinie głowę! Nienawidzę go, on nazwał mię zabójczynią swego ojca, on nie może przyjść do władzy, bo inaczej zemściłby się na mnie okropnie.

— Bądź spokojna — odparł Dessalines — dni jego policzone. Teraz potrzebujemy go jeszcze, ale potem... Pukanie do drzwi przerwało mu dalsze słowa.

— Ktoś nadchodzi! — zawołała Urrara przestraszona — uciekaj prędzej tędy, nie mogą cię zastać u mnie; byłby to powód do podejrzeń.

Otworzyła szybko drzwi wiodące do osobnego pokoju, usunęła naczynie w kąt i odsunęła zasówkę przy drzwiach.

— Mój Boże, jakże długo kazałaś mi czekać — rzekła Margot, wstępując na próg — dlaczegoż barykadujesz drzwi swoje w dzień biały, jak gdybyś kryła tu skarby?

Stara murzynka ucałowała rąbek jej sukni.

— Gdybym mogła marzyć o tak dostojnych odwidzinach, byłabym prędzej otrzęsła sen z mych starych powiek. Ale czemżeż służyć mogę pani mojej? — ciągnęła dalej, wyjmując dywanik ze skrzyni, którym nakryte krzesło podała z dygiem gościowi swemu. — Z takiemi ustami różowemi i błyszczącemi oczyma nikt do mnie nie przychodzi po leki. Może więc przyszłość...

— Nie — przerwała Margot — wiem, że jesteś można czarownicą i możesz wiedzieć przyszłość, ale ja się dzisiaj boję odchylać mglistą zasłonę przyszłości... Czego innego żądam od ciebie... Mówią, że umiesz warzyć miłośne napoje...

— Miłosne napoje! — powtórzyła Urrara z uśmiechem, — hm, ja umiem warzyć takie napoje, ale twarzyczka tak młoda i piękna, jak wasza jest sama przez się skutecznym czarem dla mężczyzny, skuteczniejszym niż wszystkie moje sztuczki czarodziejskie.

Margot wstrząsnęła głową niezadowolona.

— Daj spokój pochlebstwom, Urraro; co mi tam, że jestem piękną, gdy on patrzy na inną! Nie, zgotuj mi napój miłosny tak silny, jak tylko potrafisz, a bogatą otrzymasz nagrodę. Kiedy mi go możesz dostarczyć!

— Czas jest pomyślny, — rzekła Urrara, — mamy nów, zioła uszczknione w tym czasie są najsilniejsze. Ale, — ciągnęła dalej zwracając oczy badawczo na Margot — skuteczność napoju wzmaga się, jeżeli się wypowie przy zaklęciach imię mężczyzny, dla którego lek przeznaczony.

Margot wahała się chwilę.

— Czy umiesz milczeć, Urraro?

Dziwny, złowrogi uśmiech przemknął po zmarszczonej twarzy murzynki.

— Tajemnica zachowana u mnie jest jak w grobie. Spytajcie tylko ojca waszego, on pani powie czy stara Urrara milczeć umie.

Margot odrzuciła splot włosów z rozpalonej twarzy.

— A więc mogę ci zaufać... Jego nazwisko. — Gaston d'Estérel.

— Ten młody Francuz, co od ośmiu dni bawi w Lalande? Ładny, wyniosły mężczyzna.

— Gdzieś go widziała?

— Widziałam go niedawno z daleka w parku z waszą kuzynką, pani. Piękna to była para, — rzekła murzynka i błysnęła oczyma złośliwie.

— Nie wymawiaj razem ich nazwisk — przerwała Margot gwałtownie — nie, nigdy oni parą nie będą! Oh, jakież męczarnie przejść musiałam w tych dniach ośmiu... chodzi jak cień za nią, zawsze wzrok jego goni za nią, uchem chciałby być cały, gdy ona mówi, a na to co ja powiem, ledwie uważa.

— A ona? — zapytała stara z ciekawością — ona jest mu wzajemną?

— Tego nie wiem; z początku tak mi się zdawało, bo dla niego była całkiem inna jak dla Armanda, ale od czasu, gdy ojciec z nią pomówił na serjo i powiedział, że zmarły jej ojciec życzył sobie połączenia jej z Armandem, a on jako opiekun, dlatego nigdy nie da swego zezwolenia do zaślubienia innego, postępowanie jej względem Esterela zmieniło się, jest ona dla niego zimna, chociaż to nie pomogło wcale memu bratu, którego traktuje tak jak dawniej... Ale to wszystko nie należy do rzeczy. Zrób mi napój miłośny i to jak najprędzej.

— Pojutrze będziesz go pani miała.

— I ręczysz za jego skutek?

— Z pewnością! W kilku dniach pan d'Esterel będzie u nóg twoich, pani.

Margot zdjęła złoty naramiennik ze szczupłej ręki.

— Niemam przy sobie pieniędzy, weź to tymczasem, jeżeli napój będzie skutecznym, otrzymasz więcej.

Wstała i skinęła głową starej, która z niskiemi pokłonami odprowadziła ją do drzwi.

— Napój miłosny! — mruczała stara murzynka, patrząc za nią, a drwiący, złowrogi uśmiech wykrzywił jej usta. — Zaprawdę, członkowie twej rodziny nie zawsze przychodzą do mnie po tak niewinne napoje.

(C. d. n.)

*) Przepowiednia ta istotnie się sprawdziła. Po schwytaniu pierwszego władzcy wolnego państwa murzyńskiego na St. Domingo, którego po krwawych bojach wziął jenerał francuzki Leclerc w niewolę, Dessalines stanął na czele murzynów.

Gołowin?) ze swych błędów. Nie uczyni tego żaden porządny człowiek, a tem bardziej książę krwi, któremu sama przyzwoitość nakazuje nie rozmazywać spraw domowych przed światem — i jeśli powtórzyliśmy bajkę tę z *Wiener Allg. Ztg*, to jedynie dla okazania, jak gazety zagraniczne, nie mające częstokroć najmniejszego pojęcia o sprawach rosyjskich, postępują sobie bez ceremonji z czytającą publicznością.

Do rzędu takich kłamstw bezsensowych, zaliczyć należy nowy wymysł *Tagblattu* wiedeńskiego, który przed kilku dniami niewiedzieć co popisał w artykule wstępnym na temat bojaźni carskiej przed rewolucjonistami. Car do takiego stopnia ma być w strachu, że nikt nie śmie przed nim wspomnieć o niedalekiej koronacji jego, bo car jest przekonany, że albo w drodze do Moskwy, albo podczas koronacji, będzie niezawodnie zgładzonym. Następnie opisuje *Tagblatt* jakiś spisek na życie cara w pałacu gatczyńskim. Wie dobrze ten dziennik—bo czegoż nie wie taki *Tagblatt*—że car ma zwyczaj wstawszy rano i nałożywszy szlafrok, zaraz się udawać do przyległej sypialnemu pokojowi biblioteki, gdzie wnet rozpalają mu wielki ogień na kominku. Car siada przed ogniem, czyta, duma, i sam dokłada drewna na ogień. Wtem wpada adjutant i błaga cara, ażeby zaniechał tej przyjemności kominkowej—bo oto tylko co wpadł ze łzami (do tego adjutanta) [illegible] pałacowy [illegible]—„Schloss-Inspektor"—wyznając, że w pobliżu [illegible], znajdują się silne naboje dynamitowe. Można sobie wyobrazić co za rejwach powstał w pałacu, jak car zbladł i ect.—dość, że przetrząśnięto wszystkie składy drzewa i znaleziono istotnie kilka polan nadzianych dynamitem! Oddał car już nigdy [illegible] rzeczy [illegible] na [illegible] rute.— Ale najlepsze to, co donosi *Tagblatt* o codziennych wycieczkach carskich do Petersburga, dla widzenia się z ministrami. Wycieczki te osłonione są zawsze największą tajemnicą co do czasu wyjazdu i dróg, jakiemi cesarz pojedzie. Wskakuje on raptem do dorożki, gdy się tego nikt nie spodziewał i pędzi z Gatczyna do Petersburga (mil 6) jak można najprędzej, sam jeden, bez żadnej eskorty, a to, ażeby nie zwracać uwagi na siebie. Przyleciawszy do Petersburga, gdzie go nikt się nie spodziewał, car wpada do Zimowego pałacu, podpisuje naprędce główniejsze sprawy, przedstawione mu przez ministrów, i zabawiwszy co najwięcej kwadrans, pędzi napowrót w tenże sam sposób. — Szkoda doprawdy niepospolitej fantazji na podobne rzeczy. Każdemu przecież wiadomo, że nie car jedzie do ministrów, lecz ministrowie ze swemi referatami do Gatczyny koleją żelazną; car nie ma najmniejszego powodu opuszczać swej klatki i już kilka miesięcy jak nie był w Petersburgu; a zresztą, gdyby chciał się z kim widzieć, to zajechałby do pałacu Aniczkowskiego, lub jakiego innego, a z pewnością nie do Zimowego, który dla niego jest wstrętnym, jako pełen bolesnych wspomnień o ojcu zabitym.

Gazeta *Wostok* czyni następujące uwagi, dotyczące żywiołu biurokratycznego, który przecisnął się bez potrzeby, jej zdaniem, aż do zarządu sprawami cerkiewnemi:

„Komuż to, naprzykład, nie jest znana wielka gorliwość obecnego naczelnego prokuratora Synodu K. P. Pobiedonoscowa i jego głęboka wiedza prawnicza, niezbędna tam, gdzie chodzi o przekształcenie naszego wyższego zarządu duchowno-kolegialnego. Tymczasem już półtora roku minęło od jego nominacji, a kolegium duchowne z całą masą „czynowników," jak stało, tak stoi niewzruszone. Widzimy redakcje po wszystkich władzach, tylko „zarząd duchowny" nie uważa za stosowne początek ich u siebie. Jakoż trwa dalej zamykanie tych ostatnich, z powodu jakoby ulepszenia bytu duchownych drogą zmniejszenia ich liczby, ale w miarę tego zmniejszania, powiększa się liczba urzędników zarządu sprawami duchownemi, co niewątpliwie nie wychodzi na pożytek ani cerkwi, ani narodowi. W obecnej chwili, ta masa urzędników, chwyciwszy w swe ręce zarząd całej rosyjskiej cerkwi, nie ma ani na krok [illegible], dobiwszy się raz tej władzy, i jeżeli wierzyć mamy pogłoskom, cała energja teraźniejszego prokuratora, aby przywrócić stare biskupie rządy w cerkwi, wszystkie jego usiłowania rozbijają się o upór [illegible] członków synodu, ale czynownictwa zarządu spraw duchownych. Doprawdy, aż dziwić się należy, że rząd uważa za potrzebne utrzymywać nadal tę masę biurokratyczną, całkiem niepotrzebną dla państwa i dla cerkwi, a zjadającą na swą egzystencję przeszło ćwierć miljona rubli na rok."

Do warszawskiego *Wieku* piszą z Petersburga: Przybyła tutaj w dniu wczorajszym pani Edmond Adam, znana zwolenniczka p. Gambetty, o której dzienniki niemieckie rozpuściły wieść, jakoby dama ta miała poufną misję wyrozumienia tutejszej dyplomacji i osiągnięcia porozumienia w niektórych kwestjach bieżącej polityki, w tych mianowicie, w których dominująca przewaga Germanji, nie jest na rękę Francji, i jak przypuszczają nad Sekwaną, i tutejszym mężom stanu. Czy tak jest istotnie, trudno zaręczyć; sama pani Adam, jakkolwiek zaraz po przyjeździe widziała kilka osobistości wpływowych, zapewnia, że jedynym celem jej podróży jest zapoznanie się z Rosją i tutejszemi stosunkami. [illegible] spędzić dni dziesięć, a potem uda się do Moskwy, bardzo pragnąc, jak się wyraziła, pokonferować z pp. Aksakowem i Katkowem.

Telegram *Dniewnika* donosi o odroczeniu procesu Sankowskiego, z powodu konieczności uzupełnienia śledztwa. — Skazani do katorgi zbrodniarze będą na przyszłość wysyłani nie do Syberji, lecz na wyspę Sachalin, na Cichym oceanie. Na dzień 22. bm. v. s. zapowiedziano zebranie się kongresu przedstawicieli kolei żelaznych, handlu i przemysłu i giełdy, celem wypracowania nowego prawa o kolejach żelaznych.

Dziennikarstwo warszawskie.

(Ciąg dalszy.)

Wyprowadziwszy z uwag powyższych wniosek, że „dziennikarstwo obowiązane jest do szczególnej oględności przy stawianiu swych poglądów na każdy konflikt między kościołem i państwem," zapytuje autor, w jaki sposób spełnia obowiązek powyższy dziennikarstwo warszawskie?

Odpowiedzi na to pytanie nasuwa p. W. M. K., że inaczej się ono zapatruje na sprawy kościelno-państwowe, gdy mówi o ucisku kościoła we wszystkich częściach Polski, inaczej, gdy rozpatruje te same stosunki na gruncie obcym zupełnie. Chwaląc też zapatrywania wyrażane między wierszami, na postępowanie, wobec kościoła rządu rosyjskiego i jawniej wypowiadane opinie o kulturkampfie — gorszy się nasz autor bardzo, że równie stanowczo dziennikarstwo warszawskie nie potępia „takiegoż" zachowania się rządu gdzieindziej szczególniej we Włoszech i Francji. Również na pochwałę tylko zasługuje u autora dziennikarstwo warszawskie, gdy nie zabiera głosu przeciwko rządowi austrjackiemu, w Galicji bowiem, „dzięki dynastji Habsburgów, istnieje najzupełniejsza swoboda sumienia" (za zupełna niewątpliwie, według mniemania autora broszury). Chodzi jednak o Włochy i Francję.

Zwyczajem swoim przyznaje autor słuszność życzeniom Włochów połączenia się w jedno państwo, ludności zaś b. państwa kościelnego nie bierze zbyt za złe, że woli ostatecznie lepsze rządy świeckie... Ale—jest rzeczywiście ale—czy jeden naród aspiracje swe przeprowadzi lub nie, rzecz to całkiem podrzędna wobec „religijnego interesu 200 miljonów katolików" — interes ten zaś wymaga utrzymania „władzy świeckiej, monarszej, jaka poprzednio przysługiwała papieżom."

Otwartość taka jest wielce pochwały godna. Dziś mówi się — co znaczą interesy jakiegoś jednego narodu, włoskiego, wobec „interesu" miljonów katolików — jutro zaś, czemu nie powiedzieć tego samego o interesach „jakiegoś narodu... polskiego". Byłaby w tem konsekwencja. Tryumfowałby kościół i katolicy... reszta, to drobnostki.

Szanowny przytem zakapturowany wyznawca Lojoli, używa tylko zręcznego wybiegu, gdy stawia na jednym poziomie postępowanie Rosji i Prus w ziemiach polskich, z postępowaniem rządu we Włoszech i Francji. Mimo podobieństw są w tej analogji i rażące różnice, których można nie widzieć tylko umyślnie.

Dla lepszego poparcia swej sofistyki puszcza się nasz autor w podejrzanej bardzo wartości historjozofię, twierdząc z komiczną pewnością, że „ze wszystkich narodów, naród polski największy ma interes spoglądać z obawą na fakt odjęcia Papieżom władzy monarszej... od chwili bowiem utraty swego bytu państwowego, od nich właśnie otrzymywał „dowody najżywszego współczucia i przedewszystkiem w Watykanie znajdował pomoc przeciw przeprowadzonemu przez Petersburg i Berlin wynarodowianiu" (! ? !). Chyba autor nie zna historji!

Pod koniec tych bałamutnych wywodów, wyraża pan W. M. K. nadzieję, że „dziennikarstwo warszawskie", pisząc o konfliktach w Rzymie, będzie miało zawsze na pamięci, że uporządkowanie każdego z tych konfliktów, wedle żądań Papieża, byłoby dla nas Polaków niewątpliwie korzystniejszem, niż udaremnienie tych żądań, chociażby idące na pożytek państwa, od którego nasza sprawa, nie może nigdy spodziewać się pomocy — aby przeto przez wzgląd na interes Polski (!) stawało po stronie rzeczonych żądań..., aby w żadnym razie „mowa polska nie wygłaszała zdań, tymże żądaniom przeciwnych"... winni bowiem wiedzieć w Petersburgu i Berlinie, że w Polsce „cały naród stoi wytrwale przy wskazówkach, przychodzących z Watykanu",.. Że jest to pożądanem dla Watykanu — nie wątpimy, czy jednak jakiś tam naród... polski, „stojąc wytrwale przy owych wskazówkach", pracowałby dla swojej sprawy — to, zdaje się nie wymaga szerokiego dowodzenia. Ultramontanizm, pomiatający sprawami ludów dla swych własnych samolubnych widoków — wyłazi tu jak szydło z worka.

Jeszcze bardziej gorszy się nasz autor sympatjami, okazywanemi w prasie warszawskiej, francuskiej republice, Gambecie i obecnej polityce kościelnej Francji. Mówiąc o dzisiejszych sprawach francuskich znajduje taki zwolennik swobody i tolerancji obfity materjał do sarkań na pogwałcenie swobody, wolności osobistej, najbardziej zaś gniewa go zbyt pobłażliwe, a nawet przychylne usposobienie warszawskiego dziennikarstwa, względem usiłowań usunięcia duchowieństwo od wpływu na szkoły ludowe we Francji. Kto by się przytem spodziewał, że senat francuski, złożony z mężów, chluby narodu, którzy złożyli „pod różnemi rządami" dowody wielkich zdolności do brania udziału w najważniejszych sprawach krajowych, którzy położyli zwłaszcza niespożyte zasługi dla „sprawy wolności" — nie zostaje dość gorliwie wzięty w obronę przez toż dziennikarstwo.

Cóż na to powie Rosja, pyta patetycznie autor. Czyż w sądach przychylnych o postępowawaniu francuskiego rządu, nie dojrzy ona pochwały dla podobnego postępowania własnego rządu w Polsce? czyż nie będzie miała ona prawa posądzić społeczeństwo polskie o bezmyślne szukanie wszędzie powodów nienawiści dla Rosji, nawet wtedy, gdy skrycie radzi jesteśmy z tego, co z nami uczyniono. Czy pan W. M. K. mniema, że zbraknie nam powodów do skarg na postępowanie caratu. Jest to naciągany, a łatwy sposób zyskiwania za pomocą patrjotyzmu poparcia reakcyjnych zachcianek...

A młode pokolenie — lamentuje dalej autor, jakąż ono zaczerpnie naukę z tych lekkomyślnych pochwał, oddawanych francuskiemu radykalizmowi. Czyż naród, osłabiwszy w sobie uczucia religijne i posłuszeństwo dla kościoła, nie stanie się mniej zdolnym do „biernego" oporu... Do biernego — może. Jest atoli jeszcze opór czynny; tego oporu lęka się jednak autor bardzo. Któż nie wie, gdzie on może zaprowadzić? Broń Boże, do powtórzenia „klęski publicznej" z 1863 roku. A nuż przy tem młodzież nieostrożnie zapoznana z tym radykalizmem francuskim, zechce go konsekwentnie stósować do spraw krajowych. Horror!

(C. d. n.)

KRONIKA.

Lwów, 13. stycznia.

Wiadomości osobiste. Franciszek Kraszewski, syn J. I. Kraszewskiego, przybył do Lwowa. — Dnia 10. stycznia zgasła w Poznaniu Aleksandryna Turno, córka powszechnie szanowanego pułkownika Adama Turno i małżonki jego Prusimskiej.

† **Ks. Aleksander Jastrzębski,** z zakonu oo. Karmelitów, zmarł wczoraj w mieście naszem licząc lat 83. Zacny ten kapłan znany był we Lwowie w dość szerokich kołach jako człowiek wielkiego charakteru i gorący patrjota. Pochodził z Litwy i uczęszczał do uniwersytetu wileńskiego w czasach pobytu w nim Adama Mickiewicza i należał do rozgałęzionego stowarzyszenia filaretów. Cześć pamięci zacnego obywatela i kapłana.

Dar dla ubogich. P. Lew Despoth kniaź Zenowicz hr. Wratkowicz złożył w biurze prezydjum magistratu na rzecz ubogich tutejszych kwotę 100 złr. do dowolnego rozporządzenia prezydenta miasta, który za ten dar szczodry składa szanownemu dawcy imieniem tutejszych ubogich uprzejme podziękowanie.

Rokosz weteranów. W tutejszem towarzystwie weteranów austrjackich wybuchła groźna, w łonie samego wydziału, rewolucja, z powodu jakichś, jak donosi *Gaz. Nar*, odkrytych malwersacyj. „Ludzie się biją o kęs ziemi, o kęs chleba" mówi poeta; tu zatarg powstał o „kęs pieczeni". Zarzucają mianowicie wydziałowi, że na ucztach składkowych sam zjada polędwicę, a reszcie gości daje kiełbasę z kapustą. Pożar rewolucji przybrał podobno tak ogromne rozmiary, że aż zarekwirowano jedną baterję sikawek miejskich, celem stłumienia go w zarodzie. „Hej, ha", panowie weterani, „krew gra" — tylko nie dajcie jej się rozigrać za nadto — bo z weteranów — gotowiście przyjść na inwalidów.

Nasze sługi. Demoralizacja pomiędzy naszemi sługami szerzy się zastraszająco. W domu znajomych naszych w krótkim czasie odprawić musiano dwie kucharki za kradzież, kobiety starsze, opatrzone dobremi świadectwami. Jedna z nich, w ciągu półrocznego swego pobytu u naszych znajomych, przywłaszczyła sobie w pieniądzach i rzeczach 80 złr., a kradła tak sprytnie, i miała tak poczciwą minę, że każdego innego, tylko nie ją, o coś podobnego posądzić można było. Druga, również starsza kobieta, wdowa, matka dzieciom, po czterech dniach służby, skradła z pod zamknięcia dwa złote krzyżyki i ukryła je tak sprytnie przy sobie, że przy pierwszej rewizji ajenta policyjnego nic nie odkryto, dopiero przy drugiej bardzo ścisłej i drażliwej udało się rewizorowi Günsbergowi dojść tajemniczego schowka. Panie nasze powinne bardzo ostrożnie i sumiennie wydawać świadectwa, gdyż inaczej łagodząc zdanie swoje o złych sługach, narażają drugich chlebodawców na przykry a często niepowetowany zawód.

Metropolja gr.-kat. wzywa duchowieństwo unickie do wspierania Tow. im. Kaczkowskiego w krzewieniu sadów i drzew owocowych w całym kraju.

Egzamina na nauczycieli do szkół ludowych pospolitych rozpoczną się dnia 19. lutego. Podania zaopatrzone w przepisane dokumenta i dokładny adres przyjmuje dyrekcja komisji egzaminacyjnej do końca stycznia.

Sprawozdanie komitetu nieustającego fundacji im. Karola Szajnochy za r. 1881. Według sprawozdania, ogłoszonego dnia 9. stycznia 1881, stanowiły majątek fundacji z końcem r. 1880 następujące efekta: 31 obligacyj kolei lw. czern. I. emisji po 300 złr. z kuponami od 1. listopada 1880 bieżącymi; 5.700 złr. w 6% obligacjach pożyczki krajowej z r. 1873 z kuponami od 1. listopada 1880 bieżącymi; 13.800 złr. w 6% listach hip. z kuponami od 1. września 1880 bieżącymi; wreszcie książeczka wkładkowa galic. banku kredyt. na 25 złr. 22 ct. Ogółem więc wynosił majątek fundacji 28.825 złr. 22 ct. W ciągu r. 1881 ubyły w skutek losowania trzy 6% listy hipot. po 1000 złr., tudzież obligacja pożyczki krajowej z r. 1873 na 100 złr. Natomiast zakupiono na rzecz fundacji listy hipoteczne wartości 3.200 złr.

Ponieważ wydatki w 1881 r. wynosiły 3.114 złr. 33 ct., przybyło zaś 3.200 złr., przeto przyrost wynosi 85 złr. 67 ct.

Połowę dochodów fundacyjnych, którą aż do 21. 1881 pobierał p. Władysław Szajnocha za pośrednictwem p. Joanny Szajnochowej, przyznał był komitet nieustający uchwałą z dnia 9. stycznia 1881 matematykowi Grachowi Henrykowi dw. im. Niewęgłowskiemu. Gdy ten jednak wkrótce potem zeszedł z tego świata, uchwalił komitet na posiedzeniu z dnia 3. kwietnia 1881 przyznać rzeczoną połowę dochodów zasłużonemu a niestrudzonemu redaktorowi *Gwiazdki Cieszyńskiej*, p. Pawłowi Stalmachowi, a to aż do końca r. 1884 pod warunkiem, że pismo swoje wydawać będzie i nadal w tym samym duchu, jak dotychczas.

Dnia 23. marca 1881 zakończył życie śp. Szymon Krawczykiewicz, który był zastępcą członka komitetu nieustającego od zawiązania fundacji i oddał tejże niemałe usługi, zajmując się skrzętnie zbieraniem i korzystną lokacją pierwszych zasobów funduszu żelaznego. W miejsce zmarłego powołał komitet uchwałą z d. 3. kwietnia 1881 do grona swego, jako zastępcę członka komitetu, profesora uniwersytetu lwowskiego, dra Ksawerego Liskiego.

Muzeum przemysłowe miejskie oznajmia, że zamknięcie wystawy, urządzonej staraniem zarządu muzeum odbędzie się uroczyście dnia 15. bm. w sali radnej w ratuszu o godzinie 3 po południu. Po przemówieniu odpowiedniem ze strony zarządu muzeum, będą rozdane dyplomy i premie wystawcom, których komitet sędziów przedstawił do nagród, a następnie odbędzie się losowanie fantów, zakupionych na wystawie.

We Lwowie ogłosił upadłość L. Bund, handel płócien i bielizny.

Oparzenie naftą. Rozalja Faron, 25-letnia, służąca u p. Wincentego Schaffera, pod l. 33 ulica Gródecka, dolewając wczoraj nafty do gorejącej lampy, w skutek zapalenia się nafty, poparzyła się tak, iż bezprzytomną odwieziono do szpitala.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 12. stycznia. Skradziono pani L. B. z kieszeni płaszcza torebkę z kwotą 48 złr., a panu J. D. z wozu podróżny kuferek pokryty płótnem, znaczony literą T., z bielizną i sukniami, tudzież z dużym nożem rzeźnickim o rączce z perłowej macicy. — Dnia 11. bm. zbiegł panu S. J. ze stajni przy ul. Stryjskiej półtoraroczny 14. miary gniady ogier z białą gwiazdką na czole i o białej tylnej nodze, który dotychczas odszukany nie został.

Kraków 12. stycznia. Nabożeństwo żałobne za dusze ofiar w kościele św. Krzyża w Warszawie, zamówione przez redakcję *Czasu*, odbędzie się w sobotę 14. bm. w kościele P. Marji. W czasie tego nabożeństwa mają zbierać kwestę.

(ww) **Gorlice** 12. stycznia. Wydział Towarzystwa naftowego w Gorlicach, uwiadamiając wszystkie kopalnie o śmierci śp. Ignacego Łukasiewicza, zaprosił zarządzających na pogrzeb nieboszczyka, który się odbył w Zręcinie dnia 11. bm. Że zaś zajęcia dyrygujących kopalniami nie pozwalają mu na dłuższy czas oddalać się od swoich zatrudnień, przeto na powziętą myśl przez p. Brzozowskiego z Siar, złożono się i zakupiono mszę żałobną za spokój duszy śp. Ignacego, którą w dniu pogrzebu odprawił miejscowy ks. proboszcz, a po nabożeństwie przemówił w kilku słowach do zgromadzonych, oznajmiając, kim był śp. Ignacy, słusznie nazwany „Ojcem przemysłu naftowego" w Galicji.

Z pod Łańcuta 9. stycznia. Sporo już upłynęło czasu, jak okolica tutejsza udała się do Sejmu krajowego, oraz do dyrekcji kolei Karola Ludwika, o otwarcie w Rogóźnie kasy osobowej i stacji do przesyłek frachtowych, ale niestety nadaremnie. Chcąc jechać koleją, zmuszeni jesteśmy odbywać milowe podróże po nowych autonomicznych drogach gminnych, zanim dojedziemy do stacji. Może dyrekcja kolei Karola Ludwika zmiłuje się przecież nad roztrzęsionemi kośćmi naszemi i uczyni zadość słusznym wymaganiom publiczności.

Warszawa 11. stycznia. Składki na rzecz ofiar ostatniej katastrofy płyną obficie. Ze znaczniejszych wymieniamy kilka: Kronenbergowie dali 3000, F. Sobański 1000, K. Szejbler 1000, z przedstawienia w teatrze warszawskim wpłynęło 2743, z Łodzi nadesłał teatr p. Texla 612 rubli.

Płock 11. stycznia. Rząd gubernialny wyasygnował komitetowi teatralnemu 960 rs. na wykonanie najpilniejszych ulepszeń w teatrze, mających na celu zabezpieczenie publiczności w razie pożaru.

Danem tu będzie widowisko amatorskie na rzecz ofiar warszawskich.

Poznań 11. stycznia. Z Strzałkowa donoszą do *Posener Tagblatt*, iż ztamtąd do Wrześni ma być wybudowana kolej żelazna. Z drugiej zaś strony zamierzają wybudować kolej z Strzałkowa na Mielżyn, Odrowąż, Arcugowo, Niechanowo do Gniezna. Jeżeliby linia ostatnia rzeczywiście wybudowaną została, to cały handel tamtejszych okolic skieruje się do Gniezna, a Września i kolej oleśnicko gnieźnieńska wielkieby poniosły straty. Na czele ostatniego przedsiębiorstwa stoją landrat gnieźnieński Nollau i Fr. Żółtowski z Niechanowa.

W Częstochowie wybuchł pożar w nocy z 9. na 10. bm. w domu p. Figla i szerząc się z wielką gwałtownością, zniszczył trzy domy i kilka zabudowań gospodarskich. Prócz właścicieli domów, ponieśli i ich mieszkańcy dotkliwe straty, gdyż prawie nic ze swych ruchomości uratować nie zdołali.

W Wilnie, jak donosi *Goniec urzędowy*, w w miejscowym urzędzie gubernialnym sprzedanych będzie przez publiczną licytację 15 większych i mniejszych posiadłości ziemskich, położonych w guberniach Wileńskiej, Kowieńskiej i Grodzieńskiej. Podług warunków, załączonych do spisu, „dobra w prowincji północno-zachodniej mogą być nabywane przez wszelkie osoby niepolskiego i nieżydowskiego pochodzenia." Mający podług tego przepisu prawo do nabywania dóbr, winni zawczasu złożyć jenerał-gubernatorowi wileńskiemu „dowody swojego pochodzenia, wyznania religijnego i lojalności politycznej", poczem jenerał-gubernator wydaje świadectwo, pozwalające stawać do licytacji. Bez złożenia powyższych dowodów nikt nie będzie dopuszczonym do współzawodniczenia o kupno. Nabywcom rosyjskim zapewnione są ulgi, mianowicie uwolnienie od stempla, prawo pędzenia wódki, a dla kupców dziedziczne obywatelstwo honorowe.

W letargu. Z brzozowskiego donoszą, że w jednej wiosce tego powiatu na kilka chwil przed zamknięciem trumny ożyła w letargu będąca kobieta wołając: Podnieście mnie, bom bardzo zziębła.

Wychodźtwo z Prus zachodnich wynosiło w r. 1880, według przedstawienia, podanego królowi przez pruskie ministerstwo rolnictwa, 11,998, a więc 8 1/4 osoby na każdy tysiąc ludności, w Prusach wschodnich znacznie mniej, bo tylko 1070 osób, czyli 1/4 osoby na 1000 mieszkańców. W Prusach zachodnich było wychodźtwo najliczniejsze, w wschodnich zaś najmniejsze w całej monarchii pruskiej.

Zamek Lubowelski na Spiżu, niegdyś dwuwiekowa siedziba starostów spiskich Lubomirskich, przeszedł napowrót w ręce polskie. Jak bowiem donosi tygodnik lewocki *Zipser Bote* nabył go hrabia A. S. Zamoyski z Warszawy.

Ruch fabryczny w Królestwie. W gubernji lubelskiej w 1880 roku było ogółem 821 fabryk czynnych, w których pracowało 4,683 robotników. Produkcja ich sięgała sumy 6,599.116 rs. W porównaniu z r. 1879 okazuje się, iż liczba fabryk i ich produkcja powiększyła się, a mianowicie wzniesiono nowych fabryk 64, produkcja zaś 680.632.

Dramat pod ziemią. Dnia 3. bm. wieczorem w kopalni węgla „Teodor" w gminie Gołonóg, w pobliżu Dąbrowy Górniczej, szesnastoletnia Marjanna Łuckosiówna, niosąc wieczerzę ojcu swemu, pracującemu w tejże kopalni, odurzona wydobywającym się z szybu gazem, padła bezprzytomna.

Widząc to pracujący nieopodal górnik, Józef Podgórny, pospieszył z pomocą, ale zaledwie zbliżył się i nachylił do omdlałej dziewczyny, powalił się sam pod siłą zabijających wyziewów.

Zanim pomoc z odpowiednimi środkami bezpieczeństwa przybyła, Łuckosiówna i Podgórny już nie żyli.

Wiedeń 11. stycznia. Komitet, zajmujący się urządzeniem przedstawienia na dochód ofiar warszawskich, już się ukonstytuował. Jerzy ks. Czartoryski wybrany przewodniczącym. Przedstawienie odbędzie się 29. stycznia.

Dr. Newald oznajmił na posiedzeniu Rady miejskiej, że składki na ofiary „Ringteatru" doszły do 1,150.000 złr.

Poseł chiński Li-Fong-Pao ofiarował na rzecz ofiar katastrofy w Ringteatrze 100 złr.

Kara śmierci. W ostatnich dziesięciu latach był stosunek skazanych do straconych w rozmaitych państwach następujący: W Austrji na 608 skazanych stracono 16; we Francji na 198, 93; w Hiszpanji na 291, 126; w Szwecji i Norwegji na 46, 6; w Danji na 94, 1; w Bawarji na 249, 7; w północnych Niemczech na 484, 1; w Australji i Nowej Zelandji na 453, 130; w Stanach Zjednoczonych na 2500, 200.

Pierwszy bal w Bośnii. Z Zepce donoszą, że 6. bm odbył się pierwszy bal w sali Omer Agi, którą panie Stefanowska i Gunterowa bardzo pięknie udekorowały. Ze wszystkich stron przybywali goście, Z Siennicy wysłano nawet osobny pociąg. Pomiędzy obecnymi zauważano wielu Turków, którzy z wielkiem zajęciem przypatrywali się tańcom.

Londyn. Przed tygodniem odbył się w Albert-Halle wielki koncert na rzecz ofiar katastrofy wiedeńskiej. Inicjatorem był poseł austrjacki, hr. Karolyi. Sala, w której mieści się około 10,000 osób, była prawie pełną. Tylko na parterze były tu i owdzie luki. Kapelmistrz wiedeński, H. Richter, kierował orkiestrą, złożoną z 1000 osób. Wszyscy uczestnicy zrzekli się wynagrodzenia za współudział w koncercie. Dochód więc miał być znaczny.

Wypadki paniki teatralnej zdarzyły się w ostatnich dniach znów w Besançon i w Petersburgu. W Besançon wywołało popłoch w teatrze podczas przedstawienia kilku rzezimieszków, podniosłszy okrzyk „gore!" Okropne przerażenie owładnęło całą publiczność, mimo, że zarówno dyrektor teatru aktorowie, jako też obecni funkcjonarjusze władzy bezpieczeństwa czynili wszystko, ażeby ją uspokoić. Powyłamywano drzwi i okna, wiele osób, zwłaszcza kobiet, omdlało lub doznało stłuczenia w natłoku, a wiele innych pozbawili rzezimieszki zegarków i pularesów.

W Kerczu w tych dniach, jak pisze *Kijewlanin*, zdarzył się oryginalny wypadek. Członek rady miejskiej, p. R., odgryzł swojemu koledze nos. Było to w restauracji — rozpoczął się spór, nareszcie p. R, uniósłszy się, chciał uderzyć swego przeciwnika, a gdy siedzący obok niego powstrzymali mu ręce, zdołał twarzą zbliżyć się do swej ofiary i odgryzł mu nos. P. R. lękając się odpowiedzialności, a widząc, że sprawa źle stoi, chce rzecz polubownie załatwić i ofiaruje poszkodowanemu 3000 rs., ten jednakże dotąd jeszcze wzbrania się przyjąć wynagrodzenie.

Księżna Wales w niebezpieczeństwie życia. Przed kilku dniami bawiono się wśród licznego zebrania w Sandrigham w tzw. snap dragon. W miskę napełnioną rodzynkami wlewa się spirytus i zapala. Dzieci stają dokoła i starają się wydobyć rodzynki bez oparzenia się. Księżna Wales była obecną przy tej zabawie, gdy nagle miska przechyliła się i płonący spirytus oblał suknię księżnej. Zaledwie zdołano uchronić ją od groźnego niebezpieczeństwa. Ramię zostało silnie poparzone.

Oryginalna kara. Czterech akademików w Warousta, w Stanach Zjednoczonych, wyjęło jednemu z tamtejszych obywateli bramę i zużyło ją jako paliwo. Za karę kazano im albo zakład opuścić, albo zrąbać 4 sągi drzewa na miejscu publicznem. Drzewo to przeznaczono dla pewnej ubogiej rodziny.

Zwłoki Napoleona. Niedawno rozeszła się była pogłoska, że skradziono zwłoki Napoleona III z grobowca w Chislehurst. Na telegraficzne zapytanie królowej Wiktorji, odpowiedziano obecnie, że pogłoska była mylną. Zarządzono na wszelki wypadek straż, aż do czasu, w którym zwłoki cesarskie będą przeniesione do nowego grobowca, który ekscesarzowa Eugenja kazała wybudować w Farnborough, obecnej swej siedzibie.

Wulkan wśród morza. W zatoce Missolunghi, w pobliżu Aetolikonu, zdarzył się niedawno, jak się zdaje, wybuch wulkaniczny na dnie morskiem. Przez 5 dni dawał się czuć w okolicy tamtejszej zapach siarkowodoru, a fale wyrzucały ogromne mnóstwo ryb nieżywych.

Najdłuższym mostem na świecie jest most łączący Wenecję ze stałym lądem. Ma on długości 3601 metrów i 43 centymetrów, jest zbudowany z kamienia na 222 arkadach, których filary spoczywają na 751,000 palach wbitych w ziemię, gdyż w lagunach, jak wiadomo, nie ma stałego gruntu. Z tego względu budowa tego mostu, rozpoczęta w r. 1841, a ukończona w 5 latach, zasługuje na uwagę pod względem technicznym. Na zbudowanie mostu użyto 23,150,000 kamieni, a koszta wynosiły 4 1/2 miljona lirów. W r. 1848 most wenecki został w części wysadzony w powietrze, później naprawiono go i połączono pośrednio przez dworzec kolei weneckiej i Canale Grande ze stacją morską.

Wystawa w Paryżu. „Union centrale des beaux arts" urządza w roku bieżącym wystawę wyrobów artystycznych z drzewa, tkanin i papieru. Wystawa będzie trwać od 1. sierpnia do 15. listopada w pałacu przemysłowym na Champs Elysées. Prócz francuskich, mogą także i zagraniczni przemysłowcy brać udział w tej wystawie. Z wystawą połączony jest konkurs dla każdej z trzech grup.

Humorystyczna rada. Berliński *Kladderadatsch* podaje dobry sposób orjentowania się na ciemnych schodach i kurytarzach teatralnych, na wypadek nowej katastrofy. Oto radzi on, ażeby każdy z widzów potarł sobie nos masą fosforyczną, w dzień niewidoczną, która w ciemności jasno świeci. Przy takiem oświetleniu potrzebuje tylko iść prosto nosa.

Odpowiedź Redakcji. Panom L. i K. w Mielcu: Rzecz o kasynie nie kwalifikuje się do Dziennika. Sprawozdań z towarzystw prywatnych nie podajemy, jako mających jedynie lokalne znaczenie.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Wczoraj wystąpiła panna Amelja Tellini w „Lukrecji" i usprawiedliwiła i w tej operze w zupełności swą sławę. Partja ta pozwoliła artystce rozwinąć w całej pełni siłę głosu, gdyż wymaga ona wysokiego sopranu i wielkiej giętkości. Do jakiego stopnia panna Tellini odpowiedziała temu zadaniu, świadczyły frenetyczne oklaski publiczności, która zapełniła wczoraj prawie wszystkie miejsca w teatrze. P. Alma trzymał się dzielnie i może nigdy jeszcze nie grał i nie śpiewał tak dobrze, jak pod wrażeniem gry i śpiewu znakomitej artystki. Ciężko pracowała wczoraj klaka, urządzona ze szkodą dla osoby, którą miała popierać. Uprzedza najpierw publiczność przeciwko artyście lub artystce dotyczącej, a z drugiej strony nie pomoże nikomu, bo publiczność nasza nie jest tak naiwną, żeby szła za opinją klaki i wierzyła jej święcie.

* Dziś w piątek dnia 13. stycznia „Kawaler z fiołkami", komedja w 4 aktach G. Mozera, przekład J. Cz. i J. S.

Z Galic. Towarzystwa muzycznego. W niedzielę dnia 15. stycznia b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa, przedtem sejmowej, drugi koncert, pod artystyczną dyrekcją pana K. Mikulego, z następującym programem: 1. J. Haydn. Symfonia (es dur) Nr. 3. — 2. H. Reber. Ronde de nuit z opery „Les Dames Capitaines". — 3. R. Schumann. Introdukcja i Allegro appassionato na fortepian (odegra panna Z.) i orkiestrę. — 4. L. Cherubini. „Iste dies" głosy solowe, chór mieszany i orkiestra.

Początek z uderzeniem godziny pół do pierwszej w południe.

Bilety są do nabycia w księgarni pp Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

Z przyczyn od Towarzystwa niezależnych, były wieczorki muzykalne dotąd wstrzymane. Ponieważ trudności usunięte zostały, rozpoczną się onee w najbliższym czasie. Uprasza się przeto publiczność i amatorów muzyki, by zamówione na wieczorki bilety, odebrać raczyli.

„Olimp" Dowiadujemy się właśnie, że jeżeli nie zajdą nadzwyczajne przeszkody, zacznie wychodzić we Lwowie już od 15. b. m. pod powyższym tytułem dwutygodnik ilustrowany humorystyczny. Pierwszorzędne siły artystyczne i literackie miały przyrzec temu pismu swoje współpracownictwo.

Obok więc *Szczutka*, który obrabia szczęśliwie wszystkie zbyt zadarte nosy w Galicji, i *Różowego domina*, które zaledwie że uchyliło nam swą elegancką maskę, będzie to trzecie pismo humorystyczne we Lwowie. *Omne trinum perfectum*, powiada stare, łacińskie przysłowie.

Piąty odczyt dla kobiet odbędzie się w sobotę 14. bm. o godzinie 5. Dr. Tadeusz Zieliński będzie mówił „O znaczeniu hygieny w wychowaniu domowem i szkolnem.“

Zasady prawa handlowego. (Précis de droit commercial.) Pod tym tytułem pp. Ch. Lyon-Caen i L. Renault, profesorowie prawa w Paryżu, ogłosili tamże obszerne dzieło, którego tom pierwszy leży przed nami. Jest to właściwie komentarz kodeksu handlowego francuskiego, oparty na szerokich naukowych podstawach, uzupełniony bogatemi historycznemi uwagami i rozbiorem najnowszej jurysprudencji. Autorowie swój wykład rozpoczynają wyczerpującemi uwagami teoretycznemi „O handlu i prawie handlowem“, poczem dają treściwą ale gruntowną i wyczerpującą historję handlu, w której mają na uwadze nietylko wewnętrzne handlowe stosunki Francji, ale nadto i handel w stosunkach międzynarodowych. W ten sposób historja handlu staje się zupełną, a rozwój polityki handlowej Francji, zyskuje wiele na jasności. Z kolei rozebrane są źródła, obowiązującego we Francji prawa handlowego i na tem kończy się część wstępna, a rozpoczyna się sam wykład prawa handlowego. Ten ostatni autorowie prowadzą według następującego programu:

Całość rozpada się na 5 części: 1) O handlujących i czynnościach handlowych, 2) O umowach handlowych, 3) O handlu morskim, 4) O upadłościach i bankructwach, 5) O sądownictwie handlowem. Dotychczas wyszły dwa pierwsze zeszyty stanowiące tom I., obejmujące 726 str. ścisłego druku, w których mieszczą się: Część 1sza i 2ga.

Zadaniem niniejszej bibljograficznej wzmianki nie może być rozbiór tego poważnego dzieła, imponującego ogromem naukowego materjału, bogactwem erudycji i głębokich spostrzeżeń, tudzież wykwintnością formy wykładu. Dla dania tylko bliższego wyobrażenia o tem wydawnictwie, dodamy, iż w pierwszej części, po wyjaśnieniu natury czynności handlowych, pomieszczony jest wyczerpujący wykład o spółkach handlowych, w części zaś drugiej rozebrane są najważniejsze handlowe umowy tudzież rzecz o operacjach bankowych. Wszystkim, którzy się interesują handlem i prawem do niego się odnoszącem, polecamy to dzieło, zawierające rezultaty fachowej wiedzy, praktyki i głębokich studjów.

Ruch stowarzyszeń.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro w sobotę o godz. 6 wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego. Na porządku dziennym: sprawozdanie p. Machalskiego o wystawie przyrządów elektrycznych w Paryżu i wybór komitetu przedwyborczego.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 12. stycznia. Na prośbę radnego Lewandowskiego, który już dawniej żądał, aby szczegółowy plan teatru skarbkowskiego był przedłożony sekcji IV. dla postawienia odpowiednich wniosków dotyczących bezpieczeństwa publiczności, oświadczył prezydent, że umyślna komisja opatrywała kilka razy gmach teatralny, i wnioski jej będą sekcji zakomunikowane.

Radnemu Łachowskiemu dano dłuższy urlop. Z porządku dziennego bez dyskusji zatwierdzono na dalsze trzechlecie statut dla funduszu zaopatrzenia członków administracji niestałych dochodów miasta. — Przyjęto rezygnację p. Zacharjewicza z godności członka Rady nadzorczej muzeum przemysłowego, wyrażając mu uznanie za dotychczasową działalność. W jego miejsce wybrano p. Zaleskiego, wiceprezydenta namiestnictwa. — Projekt instrukcji dla wykonawczej służby miejskiej, a specjalnie dla woźnych, strażników i pompierów, postanowiono wydrukować, rozdać radnym i dopiero potem wziąć pod obrady. — Załatwiono trzy rekursa w sprawach budowniczych, między innemi odmówiono p. Kisielce, chcącemu w kamienicy swojej (niegdyś Hudetza) przy placu Marjackim, skasować bramę wjazdową i urządzić tam lokal sklepowy. — Długa rozprawa powstała nad podaniem p. Miłaszewskiego o przyzwolenie pozostawienia teatru letniego na gruncie miejskim przy ul. Majerowskiej. Obie sekcje: budownicza i finansowa godzą się na to pozwolenie, ale różnią się w warunkach.

Sekcja budownicza proponuje opłatę czynszu po 10 złr. w miesiącach, w których teatr letni stoi bez użytku, po 100 złr. za te miesiące, kiedy służy do przedstawień, a za wrzesień proponuje czynsz 50 złr.; sekcja finansowa zaś wnosi pobór czynszu po 50 złr. miesięcznie bez różnicy. Za wnioskiem sekcji budown. przemawiali Milleret z warunkiem, aby p. Miłaszewski dawał przedstawienia popularyzujące dzieje Polski na wzór francuskiego Plutarcha dramatyzowanego. Supiński i Zucker zwrócili uwagę na bezpieczeństwo od pożaru, i postanowiono odroczyć sprawę aż do zbadania tego ostatniego warunku.

Do wiadomości podano, że z funduszu grzywien na izraelitów nakładanych, magistrat wypłacił kahałowi 1000 złr. dla ubogich. Przy tej sposobności dr. Zucker przypomniał magistratowi, że już od kilku lat przewleka ułożenie statutu dla tego funduszu.

Również długa rozprawa powstała z powodu wniosku sekcji III, aby Tramway był zmuszony zmodyfikować pobór podwójnej należytości na przestrzeni od koszar Ferdynanda do dworca w ten sposób, iżby podwójna należytość (na którą namiestnictwo pozwoliło z pominięciem uchwał Rady miejskiej), była pobieraną tylko za ten kawałek drogi, gdzie się pod górę przyprzęga druga para koni. Wniosek ten przyjęto z poprawką rad. Lewandowskiego, aby Tramway stosownemi środkami unikał męczenia koni podczas gołoledzi, i aby wozy nie były przeładowywane.

Ostatnim przedmiotem obrad była prośba pompierów, aby ich zwolniono od obowiązku skrapiania skwerów i drzew na plantacjach, którą to czynność na podstawie zeszłorocznej uchwały Rady miejskiej sprawowali za osobnem wynadgrodzeniem po 10 cnt. od osoby i dnia. Magistrat i sekcja IV. z uwagi, że pompierzy wykonują tę czynność niedokładnie, bez należytej umiejętności, a więc nawet szkodliwie i zbyt drogo, wnoszą uwzględnienie prośby. Przeciwko temu wnioskowi wystąpili pp. Walichiewicz, Richtman, Milleret, Ciesielski i Jegermann, zarzucając pompierom próżniactwo itp. Obrona pompierów ze strony referenta Sierocińskiego była dość słabą. Nie położył bowiem dość nacisku na wielką odpowiedzialność, która ciąży na komendzie pożarnej, a od której jest ona wolną, jeżeli ludzi, do pogotowia przeznaczonych, używa się do posług w miejscach oddalonych, zkąd na dany sygnał nie mogliby pełnić służby sobie właściwej w chwilach krytycznych. Dr. Zucker zaurgował ułożenie instrukcji dla straży pożarnej, co było magistratowi poleconem przed kilkunastu miesiącami. W końcu odrzucono wniosek sekcji IV. Pompierzy będą tedy nadal pełnili służbę polewaczy.

Rolnictwo przemysł i handel.

— **Giełda.** (*Sprawozdanie dziennika Kapitalist dom bankowy Józef Kohn i spółka. Wiedeń, Kohlmarkt 6.*)

Blizko od miesiąca w sprawozdaniach naszych wzywaliśmy spekulację do opuszczenia pozycji à la hausse w papierach, ulegających codziennej fluktuacji, w ostatniem naszem sprawozdaniu zwróciliśmy szczególnie uwagę na kredyty, dodając: „ze strony zakładu kredytowego spotykamy się z zapatrywaniem, nie zachęcającem wcale do spekulacji à la hausse w jej własnym papierze.“ Kredyty notowały wtenczas 345, dziś nie potrzebujemy się zatem długo rozwodzić, że nasze informacje były autentyczne, dowodzą tego kursa powyższe.

Spekulacja zadaje sobie pytanie, dla czego kontrmina nie znajduje opozycji?—Dla czego inne papiery nie spadają, jak to dotychczas zwykle bywało w równej mierze z dominującym papierem spekulacyjnym?—Dla czego papiery zakładowe są poszukiwane?

Sytuacja giełdy paryzkiej, która według dzisiejszych telegramów, jest nawet groźna, jest powodem, że zakład kredytowy razem z domami Rotszyldów konwersję renty węgierskiej odroczył na tak długo, póki sytuacja giełdy paryzkiej się nie poprawi. Operacja, kierowana przez tak silne konsorcjum, jak powyższe, oparta na tak pewnym papierze, jak renta węgierska w złocie, potrzebuje przecież ze względu na kolosalne sumy, które szukają umieszczenia, dobrych kursów. Dla tego zakład kredytowy nie troszczy się o kurs chwilowy; czem niżej takowy spadnie, tem pewniejsza i bardziej stała nastąpi zwyżka. Tendencja ta odpowiada także grupie Laenderbanku. Papiery grupy Bontoux, a właściwie kurs tychże na giełdach francuzkich, nie oddziaływa wcale na giełdę wiedeńską. Laenderbank potrzebuje także dobrze usposobionej giełdy, potrzebuje zwyżkujących kursów, bank ten przygotował bowiem wiele interesów, których zrealizowanie w biegu tego roku ma nastąpić.

Dzisiejszy kurs kredytów odpowiada mniej więcej oprocentowaniu 5½ od sta, jest zatem, zdaniem naszem, jeszcze za wysoki; dalsze rozwinięcie się kursu lub jego spadek zawisł od stanowiska, jakie wobec kontrminy wiedeńskiej zajmą giełdy zagraniczne; kredyty mogą spaść jeszcze o 20 złr., jeżeli zaś zagranica wystąpi z chęcią kupna, to tutejsza kontrmina, w której są wszystkie słabe siły giełdy wiedeńskiej zaangażowane, musi się szybko pokryć i stworzy tem samem gwałtowną zwyżkę. Nasze informacje, które dzisiaj z Frankfurtu i Berlina otrzymujemy, donoszą, że engagements w kredytach à la hausse tamże wcale prawie nie istnieją.

Inne papiery zniżyły kurs w ostatnich dniach, jednak wcale nie stosunkowo do kredytów; dowodzi to, że sytuacja giełdy wiedeńskiej jest bardzo zdrową. Giełda opływa w pieniądze, a stopa procentowa na giełdzie wiedeńskiej nie przenosi 4½%. O papiery zakładowe znaczny jest popyt, pieniądze usuwają się od papierów, których kurs mniej więcej może ucierpieć w skutek kryzys w Paryżu i poszukują spokojnego umieszczenia; polecone przez nas obligi kolei Albrechta, Łupkowskiej i Bogumińskiej, a przedewszystkiem 3 procentowe losy zakładu kredytowego ziemskiego zakupiono w znacznej ilości, szczególnie 3 procentowe losy mają wielki popyt ze strony prowincjonalnych domów wekslarskich.

Z Niemiec piszą do *Dz. Pozn.*: W dalekich stronach Niemiec, od rodaków oddalona, pracuje garstka Wielkopolan w Wirtembergji, w mieście zaledwie 3000 mieszkańców liczącem, w jednej z najznaczniejszych fabryk Niemiec. Drugim dyrygującym dyrektorem fabryki, kapitałem miljonowym rozporządzającej, jest rodak nasz p. Roman Plewkiewicz, który swej wytrwałej i energicznej pracy stanowisko to zawdzięcza. Przed 10-letnią funkcją podróżującego, umiał sobie p. P. u przełożonych na wszechstronne zaufanie zasłużyć i za jego poleceniem pracuje również z niezmordowaną wytrwałością od 9 lat p. Aleksander Jaskólski, który w tym roku zarządzać będzie samodzielnie filją hurtownego interesu, którą fabryka urządzić postanowiła. Rozwój tej fabryki o tyle szybko wzrastał, że zaangażowano p. Ksawerego Batkowskiego, który również 2 lata pracując, umiał sobie także zaufanie zjednać. Za dalszem poleceniem pana Plewkiewicza, zaangażowano p. Bolesława Nawrockiego, jako podróżującego i p. Rechtera, urzędnika „Westy“, jako naczelnika biura.

Sądzić należy, że jest to przykład bardzo rzadki, ażeby w fabryce czysto niemieckiej, zdatności Polakom nie tylko nie odmawiano, ale przeciwnie rozwój i wzrost fabryki Polakom zawdzięczano.

Projekt opodatkowania i oclenia nafty, przedłożony onegdaj sejmowi węgierskiemu, jest równobrzmiący z projektem przedlitawskim. Z cła uzyskają Węgry podwyżkę dochodów o 1·8 miljonów guldenów.

W Wiedniu zawiązuje się pod patronatem kilku bankierów nowa spółka dla budowy kolei lokalnych, z kapitałem podobno 20 miljonów, a zajmować się ma przedewszystkiem budową kolei lokalnych w N. Austrji i ościennych krajach.

Przegląd polityczny.

Lwów 13. stycznia.

Donieśliśmy, że ministerstwo handlu odniosło się do Wydziału krajowego z zażaleniem, że powiaty przez które kolej transwersalna ma przechodzić, ociągają się ze zrealizowaniem datków dobrowolnych, jakie miały być przez nie, na rzecz budowy kolei zadeklarowane, i że zasłaniają się przy tem niedostatecznem uwzględnieniem techników krajowych, podczas gdy z pomiędzy przyjętych techników, 70% jest krajowców. Ministerstwo ostrzega zarazem, że od zrealizowania tych deklaracyj zależeć będzie decyzja rządu co do terminu rozpoczęcia budowy kolei, i wzywa W. kr. o stosowne wpłynięcie na reprez. powiatów. Dowiadujemy się, że Wydział krajowy odmówił stanowczo użycia wpływu swego na powiaty w żądanym kierunku, a to głównie z powodu, że te deklaracje, które uchwałami reprezentacji powiatów zostały zabezpieczone, miały na celu ulżenie krajowi w ciężarze przyjętym a przyznającym sumę 1.100.000 złr. na rzecz wykupna gruntów potrzebnych pod kolej i urządzenie dróg dojazdowych do kolei. Deklaracje przeto, jakie wydane zostały, zrealizowane w swoim czasie zostaną na rzecz funduszu krajowego. Innego przyczynienia się kraju rząd nie żądał, i w ustawie przez Radę państwa uchwalonej, nie masz żądania dalszego przyczyniania się kraju.

Co zaś do okoliczności, że z pomiędzy przyjętych techników 70% ma być krajowcami, zwrócił Wydział krajowy uwagę ministerstwu, że cyfra ta procentualna mogłaby stosować się chyba do osób, nigdy zaś do pobieranych płac, z małemi bowiem wyjątkami wszystkie niemal wyższe posady obsadzone zostały niekrajowcami.

Już w jednej części wczorajszego nakładu umieściliśmy wiadomość, że mieszkańcy Hniliczek cofnęli swoje oświadczenie przejścia na prawosławie. Powtarzamy więc dziś to pożądane doniesienie, dodając, że o cofnięciu swojego zamiaru uwiadomili oni starostwo, a dochodzenia wykazują, że istotnie wpływ rosyjskich ajentów zniewolił ich był pierwotnie do kroku, który tyle wrzawy narobił.

Obradująca na nowo ankieta szkolna, załatwiła na wczorajszem posiedzeniu resztę projektu ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli, utrzymując dotychczasową ilość lat wysługi, tudzież zakaz wychodzenia nauczycielek za mąż. Tylko wyjątkowo Rada szkolna krajowa będzie mogła dopuszczać mężatki do nauczycielstwa. Dziś toczy się rozprawa nad zniesieniem ustawy o nadzorach szkolnych.

Z Warszawy donoszą prywatne telegramy, że uwięziono tam jakiegoś byłego oficera rosyjskiego, poszlakowanego o sprawstwo rozruchów tamtejszych. Znaleziono przy nim wykaz całego szeregu firm handlowych, skazanych na spostoszenie, tudzież inne pisma kompromitujące.

Zbliżający się dalszy ciąg sesji rajchsratowej rozbudził na nowo pogłoski o usiłowaniach, aby prawica sformułowała wspólny program polityczny. Nastają na to głównie dzienniki czeskie, spodziewając się pożytecznego rezultatu, tem bardziej, że lewica nie ma faktycznie żadnego programu. *Politik* w telegramie z Wiednia donosi także, że hr. Taaffe zaraz po rozpoczęciu sesji ma wziąć inicjatywę w ułożeniu z prawicą programu dalszej akcji parlamentarnej. Mniemamy jednak, że skończy się prawdopodobnie tylko na budżecie, który zpewnością pochłonie cały czas do Wielkanocy.

Cesarz austrjacki, który nie brał osobistego udziału w niedawnych konferencjach ministerjalnych, odbywa teraz częste narady z ministrami Horstem, Bylandtem i jen. Filipowiczem. Słychać, że bar. Dahlen, namiestnik w Bośnji, zachorował. W związku z tem zdaje się być wiadomość o powierzeniu komendy w Hercogowinie arcyksięciu Janowi Salwatorowi.—Oprócz wymienionych już pułków pieszych przeznaczonych na południe, otrzymały rozkazy pogotowia pułki nr. 02 i 51, załogujące w W. Waradynie.

Budap. Corr. umieszcza komunikat o środkach przedsięwziętych w Dalmacji i o ewentualnem zwołaniu delegacyj, które teraz wprawdzie nie jest potrzebnem, ale w każdym razie nastąpi, gdyby przewidywane były większe nadzwyczajne wydatki.

Tribüne donosi o ponownych naruszeniach równouprawnienia językowego przez sąd apelacyjny w Grazu.

Dnia 11. bm. rozpoczął na nowo swoją sesję parlament węgierski. Ze szczególniejszem zadowoleniem powitano projekt ministra Paulera do ustawy o lichwie. Wczoraj zaś zaczęto debatę nad budżetem, przeciwko któremu występuje cała zjednoczona opozycja.

Antysemita węgierski, Wiktor Istoczy, nosi się z myślą postawienia wniosku o zniesienie małżeństw cywilnych i emancypacji żydów.

Wśród tego ku wielkiemu zgorszeniu Istoczego syn, ministra Ordody'ego ożenił się z żydówką, córką hurtownika Ehrenfelda.

Konferencje bana Pejacewicza z biskupem Ziwkowiczem mają na celu, zniewolić tegoż do dobrowolnego zrzeczenia się wyboru na patrjarchę serbskiego.

W parlamencie berlińskim rozprawa przy pierwszem czytaniu wniosku Windhorsta o zniesienie ustaw majowych, wzięła taki obrót, że wniosek ten zostanie prawdopodobnie uchwalony większością 40 głosów. Wszystkie frakcje liberalne oświadczyły się za nim. Takto do upamiętania przywodzi ludzi poczucie wspólnego niebezpieczeństwa przed reakcją bismarkowską, która się w teroryzmie swoim zaprawiała na Polakach i na duchowieństwie katolickiem.

Niektóre dzienniki serbskie, wierzące w Moskwę jak w Boga Zbawiciela, rozpoczęły obecnie zażartą kampanję przeciwko Austrji, którą posądzają o ewentualne zamiary zajęcia księztwa Serbskiego. Dziennik *Narodno Osłobodjenje* widzi już nawet oficerów austrjackich, jak rekognoskują granicę nad Driną.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga, że hr. Ignatiew zamierza przedłożyć projekt zwołania reprezentantów ziemstw.

W dzień nowego roku v. s. *Prawit. Wiest.* ma ogłosić nominację ks. Dondukowa-Korsakowa naczelnikiem zarządu cywilnego i dowódcą wojsk na Kaukazie.

Nowoje Wremia donosi w telegramie z Paryża, iż pomimo przedstawień ambasadora niemieckiego, Gambetta odmówił zawarcia konwencji o wydawanie przestępców politycznych.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego“.

Wiedeń 12. stycznia. *Fremdenblatt* zaprzecza, jakoby gabinet austrjacki brał udział w kwestji papiezkiej. Gabinet dotychczas nie przeprowadzał żadnej korespondencji w sprawie odmiany międzynarodowego stanowiska papieża. Przeciwne temu doniesienia dzienników niemieckich i włoskich są nieprawdziwe.

Pogłoski jakoby dowództwo w Dalmacji miał otrzymać Filipowicz, są nieuzasadnione.

Wiedeń 12. stycznia. Wojska powołane do Krywoszy wynoszą 8000 ludzi. Nadzwyczajny kredyt nie jest potrzebny. W Dalmacji dowodzi Jowanowicz, dla Hercogowiny przeznaczony jest, w razie potrzeby, arcyks. Jan Salwator.

Pogłoska o zwołaniu delegacyj jest nieuzasadniona.

Budapeszt 12. stycznia. Biskup Angyelicz mianowany został patrjarchą serbskim.

Wiedeń 12. stycznia. Stara *Presse* w wstępnym artykule przewiduje, że w kwestji reformy wyborczej gabinet Gambetty poniesie klęskę, która spowoduje nowe ministerstwo Freycineta, podczas gdy *N. fr. Presse* przeciwnie dowiaduje się, iż Freycinet najzupełniej zgadza się z programem Gambetty i przyrzekł poprzeć silnie projekt tej reformy w senacie, gdzie reforma prawdopodobnie zostanie przyjęta.

Praga 12. stycznia. Rieger zaprasza czeskich deputowanych na 19. do Wiednia, celem naradzenia się.

Minister Conrad oświadczył, że na mianowaniach onegdajszych profesorów czeskich, wyczerpana została do czasu liczba kandydatów z kwalifikacjami.

Taaffe natychmiast po zebraniu się Rady państwa weźmie inicjatywę, aby z komisją parlamentarną ułożyć program akcji wzajemnie odowiązującej dla przyszłej kampanii.

Praga 12. stycznia. Komenderujący Litzlhofen zachorował znowu, ale słabość jego chwilowo nie budzi obawy.

Paryż 12. stycznia. Rada ministrów uchwaliła żądać w Izbie deputowanych uznania nagłości dla projektu reformy wyborczej.

Petersburg 13. stycznia. Dwór carski ma przybyć na święto Trzech króli do Petersburga.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12. stycznia. Drugim wiceprezydentem miasta wybrany został dr. Prix 59 głosami na 111 głosujących, Lueger otrzymał 47 głosów.

Presse dowiaduje się, że Ignatiew po zwycięztwie odniesionem nad Czerewinem, zamierza wziąć się do reform na serjo i zaprowadzić ziemstwa we wszystkich guberniach, gdzie one jeszcze nie istniały, nie wyjmując polskich prowincyj. W celu dodania większej samoistności, otrzymają ziemstwa rozszerzone atrybucje i wejdą w ściślejszy i bezpośredni stosunek z ministerstwem.

Wiedeń 13. stycznia. Dzienniki tutejsze ogłaszają depeszę serbskiego ministra skarbu, Mijatowicza, który szczegółowo prostuje wszystkie zarzuty dep. Neuwirtha, czynione serbskiej pożyczce loteryjnej. Mianowicie nadmienia, że losy te posiadają specjalną gwarancję kapitału i procentów, a punktualne wypełnienie wszystkich zobowiązań, z pożyczką tą połączonych, nie zawisło bynajmniej od rocznego budżetu, a nadto Serbja wszystkiemi innemi dochodami swojemi ręczy za ścisłą wypłatę procentów i premij.

Wiedeń 12. stycznia. Komisja szkolna Izby panów rozpoczęła obrady nad wnioskami podkomitetu w sprawie uniwersytetu praskiego. Na posiedzeniu był obecny minister Conrad. Po długich rozprawach nad zmianami, które poczynił podkomitet w projekcie do ustawy, przyjętym przez Izbę deputowanych, odłożono dalszą dyskusję na jutro.

Budapeszt 12. stycznia. W sejmie podczas rozpraw generalnych nad budżetem, uderzyli Somsich i Eötvös gwałtownie na politykę finansową rządu i wnieśli w końcu, aby Izba nie przyjęła budżetu.

Sofja 13. stycznia. Ukonstytuowała się rada stanu, wybierając Ikonomowa prezydentem, a Grekowa wiceprezydentem. Rada stanu liczy 6 wybranych, a 4 przez księcia mianowanych członków. Minister spraw wewnętrznych, jenerał rosyjski Remlingen, otrzymał dymisję. Na jego miejsce zamianowany Naczowicz.

Trypolis 12. stycznia. Według wiadomości z Sahary koło Ghadames zamordowano trzech członków misji algierskiej. Powiadają, że stało się to za sprawą każdego z Ghadames, który był skompromitowany już przy rzezi ekspedycji Flattera.

Petersburg 12. stycznia. Według *Nowoje Wremia* 9. stycznia wydany rozkaz carski w r. 1882 pozwala jeszcze na dobrowolne układy pomiędzy chłopami a dziedzicami w sprawie wykupna gruntu, po upływie r. 1882 ziemia niewykupiona należy do włościan. Korona od 1. stycznia 1883 wypłaci właścicielom dóbr 80% ceny szacunkowej ziemi wykupionej.

Berlin 12. stycznia. Parlament uchwalił 233 głosami naprzeciw 115 wniosek Windthorsta. Trzy motywowane porządki dzienne, proponowane przez stronnictwo państwowe, konserwatystów i narodowców, zostały odrzucone.

Kairo 12. stycznia. Malet oświadczył Szeryfowi, że jedynym celem noty zbiorowej jest okazanie, że przyjaźne porozumienie pomiędzy Anglją i Francją istnieje również pod nowem ministerstwem francuskiem. Sądzą, że rząd egipski w skutek tej deklaracji nie odpowie na notę.

Paryż 12. stycznia. *La France* donosi: Ministerstwo robót publicznych wystósowało do wielkich stowarzyszeń kolejowych noty, w których żąda w zamian za zrzeczenie się dotychczasowych podatków, opłacanych przez koleje od dochodów ze strony państwa, zniżenia taryfy jazdy o 5%, a taryfy towarowej o 20% w jak najkrótszym czasie. Stowarzyszenia zostały zawezwane do udzielenia odpowiedzi w przeciągu dni czternastu; dalsze postanowienia zależne są od przyjęcia lub odrzucenia propozycyj.

Wiceprezydentami wybrani zostali przez Izbę: Listere, Philippoteaux, Goblet, Tirard. Gambetta przedłoży prawdopodobnie w sobotę projekt rewizji konstytucji.

Madryt 12. stycznia. *Liberal* ogłasza list Franciszka Burbona, kuzyna króla hiszpańskiego, w którym tenże żąda, aby Anglja odstąpiła papieżowi Gibraltar, jeżeli nie chce już oddać go Hiszpanji.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 13. stycznia godzina 10 min. 45. Akcje kredytowe 328 50, Anglo-Austr. 140·75, Akcje banku Union 136·50, Kolej Karola Lud. 303·50, Połndn. 142·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·45½. Rubel papier. 1·23¼. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 12. stycznia godzina 5 min. 40. Jednolity dług Państwa w banku 77·10, w srebrze 78·15, Renta w złocie 94·50, Losy pożyczki z roku 1860 132·75, Akcje banku wiedeńskiego 844·—, kredytowego 334·—, Londyn 119·50, Srebro —·—, Napoleond'or 9·45 5/10, Dukat ces. men. 5·60, 100 marek niemieckich 58·40.

Wiedeń 12. stycznia godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 177·—, Węg. akcje kredyt. 331·25, Akcje anglo-austr. 142·—, Akcje banku Union 138·—, Akcje kred. Karola Ludwika 305·—, Akcje kolei północnej 256·25, Akcje kolei południowej 144·50, Akcje kolei Alföldzkiej 172·—, Akcje kolei Elżbiety 216·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 166·—, Wiedeńskie losy 128·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·—, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 28·—, Węgierska renta 119·60, Akcje banku związkowego 135·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23½, Węgierskie losy 121·50. Mark niemiecki —·—. Usposob.: stałe.

Paryż 3% Renta 84·40.

Berlin 12. stycznia. godz. 5 min. 40. Rosyjskie banknoty 211·50, Akcje kredytowe 583·50, Lombardy 249·50, Galicyjskie 131·50, Kolei Rumuńskiej 62·50, Austrjackie banknoty 171·40. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 12. stycznia. — Wiedeń: Pszenica 12·25 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·25 do 28·— zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13½ zł.— Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 22½, żyto —·—, spirytus loco 46·60, olej rzepakowy 57·60. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 66·—, olej rzepakowy 78·—, spirytus —·—. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 13. stycznia: 15 do 15½. Brema: 6·95 do —·— Hamburg: 7·30, na styczeń 7·30, na styczeń-marzec 7·50. Antwerpja: na styczeń 17⅜. Nowy-York: 6⅞. Filadelfja: 6⅞.

Muzeum i biblioteka zakładu im. Ossolińskich, otwarte codziennie od godz. 9 do 1.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna, otwarte w środę i sobotę od 11 zrana do 3 po południu, a w niedzielę i święta od 10 do 1.

Muzeum Towarzystwa przemysłowego w ratuszu, II. piętro. codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

Archiwum tak zwane Bernardyńskie, w gmachu Bernardynów, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt.

Biblioteka i muzea na uniwersytecie, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt i feryj uniwersyteckich.

Gmachy i miejsca zwidzenia godne: Politechnika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św. Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, kościół Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grottgera, pomnik Dwernickiego w kościele Karmelitów, nowy kościół Franciszkanek, ulica Kurkowa; cmentarz Łyczakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej, Pohulanka.

Dnia 12. stycznia. *Lwów,* z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	305 50	302 50
„ Lwowsko-Czerniow	176 50	173 50
Banku Hipotecznego gal.	810 —	306 —
„ Kredytowego gal.	263 —	260 —
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	101 90	100 90
„ „ „ 4% „	97 30	96 30
„ „ „ 5% „	101 90	100 90
„ „ „ 4% „	93 —	92 —
Banku hip. gal. 6% „	102 50	101 50
„ „ „ 5% „	100 —	99 —
„ „ „ 5% prem.	103 25	102 25
III. *Listy dłużne na 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	103 50	101 75
„ „ „ „ 5%	96 —	94 50
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	94 —	92 —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	101 —	100 —
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	102 50	101 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 75	101 25
Losy miasta Krakowa	21 50	19 50
„ „ Stanisławowa	26 50	24 50
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 61	5 51
„ cesarski	5 68	5 58
20 frankówka	9 49	9 39
Pół-imperjał rosyjski	9 79	9 68
Rubel rosyjski srebrny	1 67	1 52
„ „ papierowy	1 24	1 22
100 marek niemieckich	58 65	57 95
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 11. stycznia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	77 25	77 10
„ srebrna	78 25	78 10
„ złota	94	93 80
Losy z r. 1854 4½%	122 25	121 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	133 —	132 75
„ „ 1860 4% 100 „	136 —	135 50
„ „ 1864 100 „	173 25	172 75
„ „ 1864 50 „	172 —	171 50
„ „ Como-Renten	— —	—
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	— —	105 25
Bukowińskie	100 75	100 —
Galicyjskie	100 75	100 —
Niższo-austrjackie	106 —	105 —
Wyższo-austrjackie	— —	103 —
Szląskie	— —	108 —
Styryjskie	104 75	104 —
Siedmiogrodzkie	101 25	100 50
Węgierskie	100 —	99 50
„ z klauz. 1867	99 50	99 —
Obligi poż. kolei węgier.	135 —	134 50
Renta węgierska złota	119 70	119 55
„ „ za kolej wsch.	97 50	97 —
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	140 —	139 50
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	266 50	265 50
Zakład kred. d. hand. i pr.	329 25	328 74
„ „ węgierskie	324 75	324 25
Bank depozytowy	286 —	284 —
Tow. eskomp. niż. austr.	898 —	894 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	845 —	843 —
Unionbank	136 25	135 75
Wied. Bankverein	133 75	133 50
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	171 59	170 50
Żeglugi par. na Dunaju	572 —	570 —
Kolej Elżbiety	216 —	215 —
„ półn. Ferdynanda	2567	2560
„ Franciszka Józefa	199 50	199 —
„ g. Karola Ludwika	302 50	302
„ Koszycko-Oderber.	146 75	146 25
„ Lwow.-Czern.-Jaska	174 50	173 25
„ Północ.-austriacka	224 —	223 50
„ „ Lit. B.	244 50	243 50
„ Rudolfa	172 50	170 75
„ Siedmiogrodzka	168 50	168 —
„ towarzystwa państ.	317 50	317 —
„ połudn. (Lombardy)	141 25	140 75
„ Cisańska	249 50	248 50
„ węg. g. Łupkowska	164 50	163 50
Losy.		
Regulacji Dunaju	117 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie	129 —	128 50
„ Węgierskie	121 50	121 —
„ Tureckie	28 —	27 25
Kredytowe	177 50	177 —
Klary	41 25	40 75
Żeglugi par. na Dunaju	116 50	115 50
Keglevicha	— —	17 50
Krakowskie	20 50	19 50
Miasta Budy	41 25	40 75
Palffy	38 50	38 —
Rudolfa	21 60	21 —
Salma	55 50	54 50
St. Genois	49 50	48 50
Stanisławowskie	27 —	26 —
Waldsteina	32 —	31 —
Windischgrätza	38 75	38 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	96 —	95 75
Elżbiety	99 40	99 —
Ferdynanda północna	105 75	105 25
Franciszka Józefa	102 75	102 50
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 90	100 70
„ „ II.	97 —	— —
Koszycko-Oderbergska	98 20	98 —
Lwowsko-Czern. I. Em.	95 50	95 —
„ II.	101 25	100 75
Rudolfa	100 —	99 50
Siedmiogrodzka	92 90	92 40
Kolej państwowa	177 —	176 50
„ połndn. (Lombr.)	130 80	130 40
„ Cisań. towarz.	102 25	101 75
Węg. gal. Łupkowska	95 90	95 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 60
20 frankówki	9 45	9 44
Imperjały rosyjskie	9 73	9 72
Funty szterl. angielsk.	11 98	11 88
Liry tureckie złote	10 73	10 71
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 45	58 35
Ruble papierowe	123 —	122 75
Warszawa 11. stycznia.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	99 10	— —
kupon	26 —	— —
4% Listy likwidacyjne	86 —	— —
kupon	44 —	— —

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

1032 9–0 4

Róż „cartamine" nieszkodliwy dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków. Puder „Veloutine," działający szczęśliwie na skórę, który niedostrzeżenie przystaje do ciała i nadaje cerze świeżość naturalną. Creme, Gold-Cream i Mydło glycerynowe.

Niewinny prawdziwie i nieszkodzący środek dający ciału delikatną cerę świeżości i młodości, jakoto: Eau de Lyss, Lait Antephelique. Oriza-Lacte, Eau Allemande, Eau de Princesses i inne. Pomadkę poziomkową dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

Wypróbowane i nieomylne środki zamieniające się w jednej chwili na kolor czarny, brunatny lub biały, mianowicie: Eau de Cythere, Eau d'H be Auguste, Nigretine, Orseline, Melanogene, Ea Derat, Lai de Noix, Ekstrakt i pomadę A. Maczuskiego.

Wodę kolońską prawdziwą, wodę anaterynową proszki i pasty do czyszczenia zębów, atrament do znaczenia bielizny, wody i octy do mycia, perfumy francuskie i angielskie, sachetki, papierki wonne do kadzenia, olejki, fixatory, puszki do pudru.

Mydło hygieniczne makassarowe w eleganckim słoiku w 4 zapachach, zaszczycone świadectwem urzędu lekarskiego, jako niezawodny środek delikatny i gojący skórę cierpiących na ostrość twarzy i rąk w takim stopniu, jaki przez użycie innych w ogóle mydeł toaletowych w handlach znajdujących się nigdy osiągniętym być nie może. Pomadę do pielęgnowania i wzmocnienia korzenia włosów, do kędzierzawienia, tudzież do bezwarunkowego porostu tychże.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

PŁÓTNA

wyrobu krajowego,
a mianowicie:

Piękne białe korczyńskie czyste lniane

na mocne prześcieradła, kalesony, nocne koszule, a najcieńsze na koszule dzienne po złr. 14, 15, 16, 18, 19·50 do 24, za sztukę 80 centimetr. szerokie a 34 metrów = 57 łokci polskich długie.

RĘCZNIKI domowe po cnt. 40, 50 i 60.

Półbielone płótna błażowskie
lniane i konopne

na prześcieradła kąpielowe, ścireczki, magielniki, fartuchy, na worki zbożowe, a grube gęste konopne na worki do koniczyny, po złr. 7, 7·50, 8, 9, 10, 11 do 11·50 za sztukę 70 cntm. szerokie a 28 metrów = 47 łokci polskich długie.
Gotowe magielniki po 80 cnt. za sztukę.
Gotowe ściereczki po 25 i 32 cnt. sztuka.

1004 **poleca handel** 29–

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

[…] erschien 11. Auflage

Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz. Preis 1 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11–4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.
Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum […] Universitäts-Professor […] ausgezeichnet.

Sprzedaż owczarni zarodowej.

Mam zamiar sprzedać moją owczarnię zarodową. Matki pochodzą pierwotnie z Medowa i Passowa i od 12 lat są krzyżowane z Rambouilletami, przyczem zważano nietylko na wielkość korpusu, ale także na cienkość wełny, i w tym celu używano także czasem baranów szląskich.

Owczarnia składa się:

1) z 6 baranów-stadników, z których 4 są czystej krwi Rambouillety (w Narkan chowane) a 2 tutejszego chowu;
2) 70 baranków urodzonych w styczniu r. 1881;
3) 200 matek z jagniętami;
4) 90 owiec kotnych;
5) 170 jagniąt.

Owczarnię można oglądać każdego czasu. Za zgłoszeniem się stoi fura na stacji Friedeberg (kolei król. wschodniej), lub w Augustwalde na kolei Starogardzko-Poznańskiej. Stacja pocztowa w Schönrade Schönrade in der Neumark. ***Von Wedemeyer.*** 1129 2–4

Jeden ze znaczniejszych **handlów drzewem** w prowincji Saskiej, poszukuje 7mio i 10 **milimetrowych deszczałek na pudełka** i prosi o nadesłanie jak najtańszych ofert pod cyfrą **H. I. 13932. Rud Mossé. Wien.** 1113 2–2

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wyśmienitego owocu Moreli.

LIQUEUR D'OR

Wzmacniający i ułatwiający trawienie

Fabryka specyalna u Pana Garnier
W ENGHIEN-LES-BAINS POD PARYŻEM.

Dostać można we Lwowie w cukierni p. L. Rotlendera i w składzie win i likierów, p. St. Markiewicza w Rynku.

2 88 13–24

BROWARU

do kupna lub w dzierżawę,

z zapewnionym na mocy propinacji odbytem, piwa rocznie najmniej 2000 hektolitrów, poszukuje zawodowy piwowar. Łaskawe uwiadomienie adresować: Kraków – hotel Pollera nr. 19, post. rest. 1150 1–5

Wdowa trzydziestokilkuletnia

wykwitnie wychowana, pragnie zająć miejsce opiekunki przy dzieciach młodszych lub panienkach dorastających, albo też towarzyszki przy osobie starszej.

Bliższa wiadomość: pensjonat pani **Cieleskiej** we Lwowie, ulica Halicka l. 37. 1151 1–2

Ekspedytorka pocztowa

poszukuje umieszczenia.

Wiadomość u Nawrockiej poczta Stryj. 1146 1–2

„Przyjaciel chorych."

W wydanem pod tym tytułem przez Richtera księgarnię nakładową w Lipsku dziełku znajdzie nie tylko chory pewne wskazówki do skutecznego leczenia swego cierpienia, lecz i zdrowemu podane są oparte na doświadczeniu rady, jak zapobiegać chorobie i jak ją w pierwszym zawiązku zwalczać. Broszurkę tę rozsyła c. k. król. uniwersytecka księgarnia w Wiedniu — *Karl Gerischek*. „K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz 6" — bezpłatnie i franco, zamawiający nie ponosi przeto żadnych kosztów jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną. 2733 6–

Na karnawał 1882!

Rękawiczki á la **„Sarah Bernhardt"** z skórek glace i duńskich, francuskim krojem, także z boku sznurowane, robi do miary

J. N. SPOŻARSKI

rękawicznik

we Lwowie, ul. Halicka l. 25.

Uprasza się o wczesne zamówienie. 1 47 1–6

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie 6 ciągnień. Główna wygr. 50.000 zł.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie **15. kwietnia 1882**. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po **5 zł.** w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1052 21–0

Rękawicznik, przykrawacz,

biegły w swej sztuce

znajdzie u mnie trwałe zatrudnienie. — Bliższe szczegóły pisemnie.

F. Lubański

1182 3–3 **Rękawicznik w Krakowie.**

Nagniotki!

Operuję bez użycia instrumentu (noża), bez bolu i radykalnie. **100** złr. zapłacę temu, u którego po operacji nagniotki się powtórzą. Na żądanie mogę przedłożyć świadectwa najznakomitszych lekarzy. 1145 3–0

Mieszkam w hotelu Garni trzy korony u pani Kleczkowskiej. Zatrzymam się tu od 11., aż do 28. stycznia włącznie. Operacja zwyczajna nagniotków 1 złr.

Z poważaniem

Józef Paliński, operator z Paryża, Boulevard Sebastopol l. 69.

Zniżenie cen!

Z powodu przeniesienia w korzystniejszą okolicę mojej fabryki **suszenia owoców bez dymu**, postanowiłem wszelki mój wyrób zupełnie wyprzedać, i dlatego cenę dla szan. Publiczności, a względnie dla panów kupców znacznie zniżyć; a to:

za 1 kilo jabłek obieranych i prasowanych w różnych formach wyrabianych, zamiast 80 ct. tylko 55 ct.
za 1 kilo wiórów z jabłek zamiast 1 złr. tylko 80 ct.
za 1 kilo gruszek obieranych i prasowanych zamiast złr. 1·20 tylko 90 ct.
za 1 kilo jabłek w łupach zamiast 40 ct. tylko 25 ct.
za 1 kilo gruszek w łupach zamiast 60 ct. tylko 45 ct.

Zamówienia nad 10 kilo będą dostawiane do dworca kolei żelaznej w Kołomyi, zaś niżej 10 kila na pocztę w Pistyniu za pobraniem pocztowem nadawane.

Kazimierz Lityński

1148 1–10 w Pistyniu przez Kołomyję.

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości.

Lekarze zalecają:

KROPLE ODRADZAJĄCE

Dr. Samuela Thompsona.

Każdy flakon, który nie będzie zaopatrzony podpisem pana GELIN, aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie. 1010 37–0

W Paryżu Rue St. Lazare, 11. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Zygm. Ruckera; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego.

MARCIN MÜLLER

we Lwowie, ulica Halicka l. 14.

poleca

Rękawiczki jasne balowe

na 1 i 2 guziki złr. 1·20, na 3 guziki złr. 1·30, na 6 guzików złr. 1·60, na 8 guzików złr. 2·40.
Krawatki białe gotowe i do wiązania.
Krawatki damskie najnowsze.
Najnowsza biżuterja francuska, kolje, garnitury, kolczyki, branzolety i t. p.
Najnowsze wachlarze jedwabne, szyldkretowe z perłowej macicy i kości słoniowej od złr. 1·50 do 40.
Kołnierze i **mankiety** damskie i męzkie.
Koszule gładkie balowe złr. 3. 1111 2–3
Cache-nez jedwabne i wełniane.
Szkarpetki jedwabne i fil d'ecosse.
Pończochy jedwabne, „ gładkie i z haftem.
Perfumerje i **pudry** z najlepszych fabryk angielskich, francuskich i wiedeńskich.
Prawdziwą **wodę kolońską**
Najnowsze **ordery do kotyljona** 100 szt. od złr. 5 do 10.
„ **tury** „ „ od złr. 1·50 wyżej.

Zamówienia z prowincji uskutecznia odwrotną pocztą.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

6% listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII Nr 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1007 103–0

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy

poleca

niezawodne i wypróbowane środki owadogubne

wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 4 medalami zasługi i listem pochwalnym,

mianowicie:

Fenillin
znakomity i wypróbowany środek na wyniszczenie móli.
Flakon 60 ct. Rozpylacz 1 zł. 60 c.

Mikoton
niezawodna trucizna na pluskwy.
Flakon 50 ct. Pędzelek 10 ct.

Papierki na muchy
sztuka 3 ct., tuzin 30 ct.

GRYLON
środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. Flakon 30 ct.

Proszek perski prawdziwy
na pchły i różne dokuczliwe owady.
Flaszeczka 30 ct., pakiet po 5 i 10 ct., kilo 3 złr.
Maszynka do zaprószania Grylonu i perskiego proszku 60 ct.

ALICHENIA, niezawodny środek do wytępiania grzyba domowego litr 50 ct., 2½ litry na 1 metr kwadratowy.

Fabryka, Lwów ulica Kopernika l. 3. — Filja Kraków, Sukiennice l. 20.

1 1001 22–0

Telegram z Paryża.

Jesteśmy proszeni, telegram ten z powodu jego szczególniejszej ważności ogłosić.

Societé de commerce française otworzyła właśnie w c. k. głównem i stołecznem mieście Wiedniu filję swoich wyrobów, i sprzedaje artykuły po bezprzykładnie tanich, w świecie europejskich kupców

jeszcze nigdy niebywałych cenach

i rozsyła je na wszystkie strony świata za gotówkę lub za pobraniem pocztowem, dopóki wystarczy zapas towarów.

Towary te składają się z najpotrzebniejszych, najlepiej wyrobionych, najpraktyczniejszych i niesłychanie tanich przedmiotów codziennego użytku, które posiadać powinno każde gospodarstwo i każda rodzina, a ponieważ spółka ta posiada również filję w Paryżu, Londynie, Brukseli, Amsterdamie, Marsylji, Lille, Kopenhadze, Warszawie, Petersburgu, Genewie, Zurychu, Medjolanie i Turynie, a więc tam, gdzie prawie cała Europa kupuje, przeto spodziewamy się, że także mieszkańcy c. k. monarchji austro-węgierskiej będą korzystać z tej nigdy niepowrotnej sposobności, i w swoim własnym interesie będą zamawiać, ile możności jak najwięcej, albowiem ta niesłychana taniość

Wprawiła cały świat w podziwienie.

Jeżeli ktoś rzeczywiście chce nabyć coś dobrego, praktycznego, niezbędnego, a przytem jeszcze nigdy niebywałego i nie do uwierzenia taniego, to niechaj korzysta z tej cennej i w 100 latach niepowtarzającej się sposobności, i niechaj jak najprędzej i jak najwięcej czyni zamówień.

Z uszanowaniem **Societé de commerce française.**

W magazynach znajdują się na składzie następujące towary:

5000 **zegarków cylindrów** z najlepszego niklu srebrnego na minutę regulowanych, pierwej 14 złr., teraz tylko 5 złr. 25 ct. bardzo eleganckie. Gwarancja za dobry chód 5 lat.

2325 **zegarków ankrowych** na 15 prawdziwych rubinach znakomicie wyregulowanych na sekundę, przedtem 21 złr., teraz tylko 7 złr. 25 ct. Koperty grawirowane z najlepszego srebra niklu. Gwarancja 5 lat.

3650 **zegarków remontoir** z prawdziwego złota double u góry bez kluczyka do nakręcania, z pysznie uregulowanym werkiem niklowym, znany najlepszy i najtańszy zegarek w świecie, przedtem 24 złr., teraz tylko złr. 10·25.

1400 **prawdziwych zegarków remontoir** z prawdziwego 13 łut. puncyrowanego srebra, do nakręcania u góry, bez kluczyka, z urządzeniem wskazówek i prawdziwym uprzywilejowanym werkiem niklowym na sekundę regulowany, bajecznie jeszcze nie bywała cena, przedtem 36 złr., teraz tylko 16 złr. 50 ct.

4200 **franc. budzików** także bardzo tanich jako zegary na biórko, wszystkie z przyrządem do budzenia, przedtem 14 złr., teraz tylko złr. 4·80, ogromnie ważne dla każdej rodziny i zarobkującego.

4930 **ameryk. kauczukowych płaszczy od deszczu,** każdej wielkości z jednej strony elegancka narzutka, z drugiej płaszcz kauczukowy nieprzemakalny dla zimna i wilgoci, przedtem złr. 18, teraz tylko złr. 9·80. Najpraktyczniejsze i najtańsze odzienie, elegancka kapuza do tego złr. 1.

6500 **tuzinów sztućców** z srebra Britania prawdziwych angielskich, najlepszych i ciężkich towarów. Jedyny metal nawet po 30-letniem użytku zachowujący swą białość, jak prawdziwe 13 łut. srebro, przedtem tuzin złr. 14 teraz 12 sztuk razem tylko złr. 3 ct. 25. Wszystkie przez inne firmy anonsowane sztućce stołowe są tylko naśladowaniem.

15.000 **tuzinów łyżek** stołowych ze srebra Britania, najcięższej jakości zawsze białe. Łyżek tych nie można odróżnić od prawdziwych 13 łut. srebrnych, przedtem złr. 6, teraz 12 łyżek tylko złr. 2·50; łyżeczek do kawy przedtem 4 złr., teraz złr. 1·20. Szczególnie się poleca.

2000 **chochli** z srebra Britania, najcięższej, najlepszej roboty, zawsze białych, przedtem złr. 6, teraz tylko złr. 1. Chocheika, przedtem złr. 3, teraz tylko 50 ct.

2100 **tuzinów angielskich podstawek** z metalu Britania, ładnie dekorowanych, wielkich, po 6 sztuk razem, tylko złr. 7·75. Ważne dla traktyerników, kawiarzy i prywatnych.

5000 **par salonowych lichtarzy** z oksyd. srebra Britania, zachowują pod gwarancją zawsze barwę, w pysznym, gotyckim fasonie, przedtem złr. 8, teraz tylko za parę złr. 2·15. Ogromnie tanio.

6000 **Cukierniczek** z posrebrzaną pokrywą i puszką z srebra Britania, sztuka tylko 1·20.

3570 **damskich jupkowych spodnic,** przepyszne, z kolorowemi podwójnemi plisami, nadzwyczaj praktyczne rzeczy, nieocenione, przedtem złr. 16, teraz złr. 2·80.

4780 **zimowych chustek** dla dam z czystej wełny w najnowszych brillant. kolorach, jak czerwonych, białych, siwych, brunatnych, fioletowych, jednokolorowych i wzorzystych, sztuka złr. 1·25.

3970 **Kaszmirowych chustek narzutkowych,** czarnych z ciężkiemi jedwabnemi frendzlami francuzkiemi, 10/4 wielkości — rzecz nadzwyczaj elegancka, pożyteczna i praktyczna. Poprzednia cena złr. 12, teraz tylko złr. 2·86. Każda dama uboga i bogata, powinna sobie bezwarunkowo sprawić tę cudowną chustkę narzutkową.

3000 **Koszul męskich** z najlepszego płótna szyrtyngu z gładkiemi albo fasonowemi przodami, przedtem złr. 4·50, teraz tylko złr. 1·50. Przody są podwójne.

5250 **Koszul damskich** z bogatemi pysznemi szwajcarskiemi haftowanemi wstawkami, przedtem złr. 6, teraz tylko złr. 1·50, z powodu nadzwyczaj doskonałego gatunku premjowane.

6000 **Damskich nocnych gorsetów** wzdłuż, z cudnym pysznym haftem, przedtem złr. 7, teraz tylko złr 1·50, z ciężkiego barchanu również tylko złr. 1·50. Coś cennego dla pań.

3450 **Damskich majtek** z plisami i haftem albo z prima szyfonu, lub ciężkiego barchanu, przedtem złr. 4·50, teraz tylko złr. 1·50. Także dla mężczyzn.

6000 prawdziwych angielsk. **Szali** podróżnych z Londynu, ciężkiego wybornego wyrobu, prawdziwie nieodzowne dla domu, familji, podróży i odzienia, sztuka tylko złr. 7, przedtem 5 razy tyle.

3900 sztuk **płócien domowych,** wyrobu **rumburgskiego** lub **sternbergskiego,** 30 łokciowe, najlepsza i najniezbędniejsza woba dla każdej familji, za sztukę tylko złr. 5·80; sprzedaje się pod gwarancją.

8000 sztuk **kanawasu na poduszki** i pierzyny, pod gwarancją wytrzymałe na pranie i ług, 25 łok. nowe, koloru brunatnego, niebieskiego, fioletowego, wszystkie w kratki złr. 5·40, czerwono-kratkowane złr. 6·40.

3450 **garniturów stołowych,** składających się z 12 serwet damast. i wielkiego obrusa dla nast. w dziwnych deseniach kwiatowych, cena poprzednia złr 7, teraz wszystko razem złr. 2·85, prawdziwie nieodzowne dla każdego domu.

10.000 tuzinów francuskich **chustek** z batystu z kolorowymi do prania w ługu brzegami, wszystkie obrębione, tuzin tylko złr. 1·50.

6000 tuzinów **jedwabnych chustek** z najlepszego lyońskiego jedwabiu, każda sztuka innej barwy, przedtem złr. 14, teraz tuzin tylko złr. 3·95. Można je jako chustki na szyję używać.

2450 tuzinów ameryk. jedwabnych **szkarpetek** przyjemnych w noszeniu także pod zimowemi szkarpetkami, pot pochłaniających przedtem złr. 8, teraz 12 par razem tylko złr. 2·90, niezbędne dla każdego.

1400 tuzinów jedwabnych **pończoch** najzdrowszych w noszeniu, ochładzających przyjemnie nogę i chłonących mile pot, przedtem 12 par złr. 12, teraz za 3 pary tylko złr. 1·30. Jeszcze nie bywało.

2580 **Jedwabnych deszczochronów** z najwyborniejszego jedwabiu lugdańskiego, z obrączką sprężynową ze srebra chińskiego i z prawdziwie paragonowemi pręcikami, przedtem złr 9, teraz tylko złr. 4·50; wszystkie mają modne rzeźbione laski.

3266 **Deszczochronów** z francuskiego jedwabnego apret-clothu, z obrączką sprężynową z chińskiego srebra i paragonowemi pręcikami, przedtem złr. 5·50, teraz tylko złr. 2·25.

8000 **Fajek** z najlepszej sztucznej pianki morskiej z pysznem, prawdziwem z srebra chińskiego okuciem, sztuka złr. 1·35. Niezbędne dla każdego palącego.

1100 **Cygarniczek** piankowych z prawdziwej, najlepszej pianki morskiej z florentyńskiemi rzeźbami i nasadą z bursztynu prawdziwego w pysznem aksamitnem etui, przedtem złr 8, teraz tylko złr. 1·50, samo etui jest prawie tyle warte. Dla każdego palącego bardzo interesowne.

2000 **Pierścieni brylantowych.** Naśladujący łudząco najlepsze wyroby przepysznym ogniem osadzone w złocie double, przedtem złr. 10, teraz tylko złr. 2, wszystkie w pysznych aksamitnych pudełkach.

2000 par **kolczyków brylantowych.** Naśladowane w 18 łut. prawdziwem srebrze oprawne, z 2 perełkami nie możliwe do odróżnienia od prawdziwych. Dla każdego jubilera na świecie, przedtem złr. 12, teraz para w pysznem aksamitnem etui, tylko złr. 2·60.

1600 **brylantowych medaljonów.** Imitacja z złota double najpyszniejszymi naśladowanemi brylantami osadzane, od złota prawdziwego się nie różniące, przedtem złr. 8, teraz tylko złr 2·50. Przepyszny kawałek.

1200 **brylantowych branzolet** prawie jak prawdziwe; żaden jubiler nie odróżni ich od prawdziwych, naślad. brylantami wysadzane, przedtem złr. 16, teraz tylko złr. 3. Cud biżuterji.

1750 **bross brylantowych.** Naśladowanych, w przepysznej oprawie naśladowane srebro i więcej jak 20 naśladowanemi kamieniami wysadzone, przedtem złr 12, teraz tylko złr. 2·50.

5000 **łańcuszków do zegarka** z wybornej imitacji złotej, ogniwka podwójne, nie do poznania w najlepszym fasonie złotym, sztuka tylko złr. 1·50.

5000 **jedwabnych Finish-Kossul,** fabrykat saski, bardzo pożyteczne, jedyna prezerwatywa od przeziębienia, tylko złr. 1·50, niezbędne dla mężczyzn i kobiet.

6000 **kaftaników siatkowo-futrzanych,** wyrób amerykański, niezbędny dla każdego człowieka. Ochrona od przeziębienia, tylko złr. 1·50. Wyborne dla mężczyzn i kobiet.

5000 **kaftaników z wełny sztucznej,** wyrób angielski, dla mężczyzn, kobiet i dzieci niezbędne, sztuka tylko złr. 1·50.

6000 **kalesonów z wełny sztucznej,** fabrykat francuski, niezbędna rzecz dla mężczyzn i kobiet; gwarancja od przeziębienia, bardzo eleganckie, sztuka tylko złr. 1·50.

5000 **kaftaników Himalaja,** wyrób amerykański, niezbędna rzecz dla mężczyzn i kobiet do noszenia na gołem ciele lub po koszuli, na zimno i wilgoć, sztuka tylko złr. 1·50.

Na dowód najściślejszej rzetelności każdy przedmiot, któryby się nie podobał, przyjmuje się napowrót, a pieniądze się zwracają. Wszelkie zamówienia są tedy bez ryzyka.

Zlecenia wykonują się za pobraniem pocztowem lub za gotówkę tak samo sumiennie, jak gdyby kupujący był osobiście obecny.

Prosimy przekonać się o bajecznej taniości towarów. 1183 1–3

Adres dokąd przesełać należy wszelkie zamówienia:

An das Hauptdépôt internationaler Waaren von

A. FRAISS in Wien,

Rothenthurmstrasse 9 (naprzeciwko pałacu arcybiskupiego).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza